Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 14 lipca 1937 r. Nr 191.

Powszechna mobilizacja wojskowa w Chinach

Tokio, 13 lipca (PAT). Agencja Domei donosi z Nankinu, iż rząd nankiński ogłosił rozkaz powszechnej mobilizacji. Wydanie rozkazu poprzedziła całonocna konferencja central nej komisji wojskowej. Korespondent „Niczi-Niczi-Simbum" donosi z Szanghaju, iż zasadnicze rozstrzygnięcie zagadnienia północno-chińskiego w związku z incydentem pod Luku-Cziao wydaje się niemożliwe w drodze dyplomatycznej. **Należy bowiem wziąć pod uwagę, iż fala agitacji przeciwjapońskiej w Chinach rozrosła się do rozmiarów bardzo niepokojących.**

Japonia podjęła akcję wojskową!?

Pekin, 13 lipca (PAT). W kołach miarodajnych oświadczają, iż rząd japoński miał **postanowić podjęcie akcji wojskowej na wielką skalę w Chinach północnych.** W akcji tej miało by wziąć udział kilka dywizyj specjalnych wysłanych z Japonii. Wydaje się rzeczą bardzo prawdopodobną, iż Japonia starać się będzie przeciwdziałać coraz bardziej wzrastającemu wpływowi rządu nankińskiego na Chiny północne, aby wreszcie narzucić tej części Chin, odosobniwszy ją od reszty kraju, **„współpracę gospodarczą", która służyć będzie interesom japońskim.**

* * *

Tientsin 13 lipca. (PAT). Wojska japońskie zajęły wszystkie stacje pomiędzy Szanghaj — Kuan, a Tientsinem w celu ułatwienia przewozu posiłków armii kwantuńskiej, z której 3.000 ludzi przejechało dziś rano przez Szanghaj-Kuan. Oddziały te zaczęły przybywać do Tientsinu w godzinach popołudniowych z dużym materiałem wojennym, poprzedzane pociągiem pancernym. W Tientsinie wylądowało też 28 samolotów myśliwskich i bombardowych.

Tokio, 13 lipca (PAT). Agencja Domei donosi o starciach oddziałów chińskich i japońskich w okręgu Pekinu. Przez całą noc z niedzieli na poniedziałek oraz w poniedziałek rano słychać było w Pekinie strzelaninę na przedmieściach. Stwierdzono, iż oddziały chińskie, na skutek nieporozumienia ostrzeliwały się wzajemnie, biorąc Chińczyków za Japończyków.

Z Tientsinu donoszą o koncentracji lotnictwa chińskiego na linii kolejowej Pekin — Hankau.

Porozumienie jeszcze możliwe...

Tokio, 13 lipca. (PAT). Japońskie ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, stwierdzający, iż dwaj przedstawiciele 29 armii chińskiej, której oddziały uczestniczyły w incydencie pod Luku-Cziao, wręczyli płk. Matsui szefowi japońskiej misji wojskowej w Pekinie, projekt tymczasowego porozumienia.

Projekt przewiduje wycofanie wojsk chińskich z okręgu Luku-Cziao i Lung-Wang-Miao. W tych okręgach pozostawać będą specjalnie oddziały mające na celu utrzymanie spokoju. Projekt porozumienia zawiera formułę, w której przedstawiciele armii chińskiej wyrażają ubolewanie z powodu zajścia, zapewniają, iż winni zostaną ukarani i dają gwarancję, że w przyszłości przeciwjapońskie organizacje, a zwłaszcza t. zw. Związek niebieskich koszul i organizacje komunistyczne będą znajdowały się pod nadzorem.

Władze wojskowe japońskie, skłonne są ustosunkować się przychylnie do projektu porozumienia, stwierdzają jednak, że jeżeli przy rzeczenia władz chińskich nie zostaną spełnione, **wówczas strona japońska zmuszona będzie zrzucić z siebie odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków.**

Akcja „Związku Młodej Wsi" przeciwko Ks. Metropolicie Sapieże

Zarząd Główny Centralnego Związku Młodej Wsi („Siew") oraz szereg organizacyj terenowych tego Związku wysłały pod adresem premiera Składkowskiego depesze w których występują przeciwko Ks. Metropolicie Sapieże oraz żądają „podporządkowania kleru organizacji państwowej".

Kard. Pacelli gościem kard. Verdier

Paryż, 13 lipca PAT. Kard. Pacelli legat papieski na uroczystości w Lisieux powrócił wczoraj po południu do Paryża, gdzie wziął udział wraz ze świtą w przyjęciu wydanym na jego cześć przez kardynała Verdier. W przyjęciu tym wzięli również udział m. in. **kard. Baudrillart**, nuncjusz papieski **msg. Valeri**, oraz prezes federacji katolickiej **gen. Castelnau.**

Król nie przyjął dymisji van Zeelanda

Bruksela, 13. 7. (PAT). Van Zeeland wręczył królowi prośbę o dymisję gabinetu, król jednak uważa, iż w obecnych warunkach nie może jej przyjąć. W ten sposób nastąpi tylko zmiana na stanowisku ministra sprawiedliwości.

Kanclerz Schuschnigg zapowiada wybory w korporacjach

Wiedeń, 13. 7. (PAT). Przemawiając na przyjęciu, zorganizowanym przez związek korespondentów prasy zagranicznej kanclerz Schuschnigg podkreślił, iż nowy ustrój Austrii dąży nie do zniesienia **demokracji i parlamentaryzmu, lecz do reformy i przystosowania tych instytucji do wymagań nowych czasów.** Stwierdziwszy, że austriacka klasa robotnicza domaga się wyborów w znaczeniu przewidzianym w konstytucji korporacyjnej, kanclerz dodał, iż nie pozostanie obojętny na ten apel i **że możliwie w szybkim czasie zarządzone zostaną takie wybory jednocześnie dla wszystkich korporacyj.**

PRZESILENIE RZĄDU W CHILE.

Santiago de Chile, 13. 7. (PAT). **Rząd chilijski podał się do dymisji.**

——ooo——

O ROZSZERZENIE UKŁADU ZBIOROWEGO W BANKOWOŚCI.

Warszawa, 13. 7. (Tel.). Związki Pracowników Bankowych czynią starania o rozszerzenie dotychczasowej umowy w bankowości. Prowadzone są rozmowy o przyłączenie się do tej umowy komunalnych kas oszczędności i zagwarantowanie ich pracownikom **250 zł. miesięcznie**, jako minimalnego uposażenia.

NOWA KATEDRA NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Warszawa, 13. 7. (Tel.). Z nowym rokiem akademickim utworzona zostanie na Wydz. Chemicznym Politechniki Warszawskiej nowa katedra analizy technicznej i towaroznawczej.

POSIEDZENIE SĄDU KONKURSOWEGO W SPRAWIE SARKOFAGU J. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 13. 7. (Telef.) Dnia 19 bm. odbędzie się w Muzeum Wojska w Warszawie posiedzenie sądu konkursowego dla wydania opinii w sprawie projektów sarkofagu marsz. Piłsudskiego, wykonanych ponownie przez autorów projektów nagrodzonych i wyróżnionych na pierwszym sądzie konkursowym w Krakowie. Sąd konkursowy zbierze się pod przewodnictwem gen. Wieniawy-Długoszowskiego w tym samym składzie, w którym obradował w Krakowie.

Francja zawiesiła kontrolę!

Paryż, 13. 7. (PAT.) **Dziś w południe zawieszona została działalność kontroli międzynarodowej na granicy francusko-hiszpańskiej. Granica pozostaje jednak nadal zamknięta zgodnie z przyjętymi przez Francję zobowiązaniami w dziedzinie nieinterwencji.**

W. Brytania zgłosiła nowy projekt kontroli

Londyn, 13. 7. (PAT). Dzienniki angielskie donoszą, że nowy angielski projekt kontroli nieinterwencji **jest ukończony i że dziś min. Eden podejmie sondowania dyplomatyczne na temat realizacji tego planu.** Dzienniki uderzają przy tym w nutę pesymistyczną i zgodnie oświadczają, **że będzie to ostatnia próba W. Brytanii.** Jeżeli nie uda się ona, **W. Brytania i Francja wycofają się z wszelkiej kontroli i cały system nieinterwencji załamie się.**

Londyn, 13. 7. (PAT). Min. Eden z rzeczoznawcami badał w dalszym ciągu w dniu wczorajszym projekt kontroli, jaki delegacja angielska ma złożyć w najbliższy piątek komitetowi nieinterwencji. Jak się zdaje, ta praca przygotowawcza nie doszła jeszcze do punktu, w którym możliwym byłoby dla rządu brytyjskiego przeprowadzenie narad z różnymi stolicami, celem poznania ich poglądów. Dyplomatyczne koła angielskie nie wiedzą jeszcze, czy narady te odbędą się przed przyszłym zebraniem komitetu nieinterwencji, czy też rząd brytyjski przedstawi swój projekt bezpośrednio komitetowi.

Dalsze sukcesy powstańcze na froncie madryckim

Salamanka, 13. 7. (PAT). Główna kwatera wojsk powstańczych ogłasza następujący komunikat: na froncie madryckim powstańcy w dalszym ciągu odpierają wszelkie ataki nieprzyjacielskie na odcinkach Brunete i Villa Nueva del Pardille. Niepowodzenie wojsk czerwonych jest stałe, a **straty ich są znaczne.** Na froncie Caceres powstańcy odparli atak na pozycje pod Sierra de Suarez. Na froncie aragońskim powstańcy odparli wszystkie ataki, a na odcinku Zuera zajęli doniosłe pozycje pod Val sega. Ponadto donoszą, **że lotnictwo powstańcze odniosło wspaniałe zwycięstwo na froncie madryckim, strącając 8 nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich i 5 bombowych.**

Materiał zdobyty od początku kampanii

Salamanka, 13. 7. (PAT). Ogłoszono tu dane, dotyczące zdobytego materiału wojennego od początku kampanii z wyjątkiem Biskai. Powstańcy zdobyli ogółem **220** dział, **276** moździerzy, **671** karabinów maszynowych, **38.000** karabinów, **120.000** bomb, **18 milionów 300 tys.** nabojów karabinowych, **25** czołgów, **47.200** granatów do moździerzy, **59.983** granaty artyleryjskie i **8.356 muszkietów.** Liczba strąconych samolotów jest następująca: **330** strąconych z wszelką pewnością, **52** prawdopodobnie i **16** wątpliwych. Ponadto strącono dwa balony wolne i jeden sterowiec.

Burgos, 13. 7. (PAT). W poniedziałek o godz. 22 przed mikrofonem rozgłośni w Burgos Garcia Sanchiz wygłosił przemówienie o życiu Calvo Sotelo, zamordowanego w Madrycie 13 lipca 1936. Przemówienie to transmitowane było na wszystkie rozgłośnie powstańcze.

Utworzenie Ententy państw Bliskiego Wschodu

Moskwa, 13. 7. (PAT). Korespondent Tassa z Teheranu donosi, iż opublikowano tam wczoraj tekst paktu Bliskiego Wschodu. **Pakt, oparty na zasadach Ligi Narodów, składa się z 10 artykułów. Sygnatariusze zobowiązują się do nie mieszania się w sprawy wewnętrzne, do pokojowego załatwiania między sobą spraw spornych oraz do nietykalności granic. Poza tym wyrzekają się agresji. W razie naruszenia tego zobowiązania, przewidziane jest zwrócenie się do Ligi Narodów oraz wymówienie paktu bez uprzedzenia napastnika. Następnie sygnatariusze zobowiązują się nie dopuścić do tworzenia band zbrojnych na swym terytorium. Pakt zawarty został na okres lat 5 i nie zmniejsza zobowiązań, przyjętych przez sygnatariuszy w stosunku do Ligi Narodów.**

Po podpisaniu paktu, odbyło się posiedzenie Ententy Bliskiego Wschodu pod przewodnictwem Rusztu Arasa. Na posiedzeniu tym została zorganizowana Rada Ententy Bliskiego Wschodu w składzie ministrów spraw zagranicznych państw, które podpisały pakt. Na pierwszym posiedzeniu Rady postanowiono poprzeć kandydaturę Iraku na półstałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, oraz kandydaturę Turcji, której kadencja upływa w jesieni.

Ukrócić żydowską bezczelność

Warszawa, 13 lipca (Tel. wł.). Rozeszła się wiadomość, jakoby żydzi amerykańscy interweniowali u sekretarza Hulta domagając **się przedsięwzięcia u rządu polskiego akcji dyplomatycznej celem.... ochrony (!) żydów w Polsce, których położenie, zdaniem interweniujących, jest gorsze, niż w jakimkolwiek innym państwie na świecie (!)**

Wyniki prac komisji

oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządu

Warszawa, (PAT). Dnia 13 bm. odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja prasowa, na której M. Jaroszyński, przewodniczący komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządu zobrazował wynik prac **komisji.** Poniżej podajemy je w streszczeniu:

Poza ulgami ogólnymi. z których dobrodziejstwa korzystały automatycznie wszystkie związki samorządowe. indywidualną akcją oddłużeniową objęto: **51 miast** wydzielonych na ogólną liczbę 53, 410 miast nie wydzielonych na ogólną liczbę 550, 165 powiatowych związków samorządowych na ogóną liczbę 239, 1 wojewódzki związek samorządowy na ogólną liczbę 2 i 314 gmin wiejskich.

W momencie rozpoczęcia akcji oddłużeniowej ciężar zadłużenia oddłużanych związków samorządowych wynosił **1.105.4 miln. zł.** w tym wierzytelności publiczno-prawne wynosiły **941.5 miln. zł.**, prywatno-prawne **163.9 miln. zł.**, długoterminowe zadłużenie wynosiło około **875.4 miln. zł.**, krótkoterminowe **230 miln. zł.**

Teoretyczna obsługa tego zadłużenia wynosiła około **98 miln. zł. rocznie.** Wprawdzie można powiedzieć, iż jest to suma fikcyjna, albowiem w tak ciężkim roku, jak 1934/1935, związki komunalne nie obsługiwały w pełni zadłużenia. jednak nawet w tak ciężkim roku, jak 1934/1935, zdołały tytułem obsługi zadłużenia **uiścić prawie 48 miln. zł.**

W rezultacie kcji oddłużeniowej **umorzono 351.5 milionów zł.** Olbrzymia przewaga przypada na postępowanie indywidualne, przeprowadzone w stosunku do każdego związku samorządowego z osobna, a tylko nieznaczna część, około **20 proc.** została umorzona na podstawie norm generalnych, stosowanych utomatycznie z mocy samego prawa. Umorzenie dotknęło wierzycieli publiczno-prawnych kwotą **około 330.5 milionów**, stanowiącą **35 procent** ogólnego zadłużenia publiczno-prawnego. Na pierwszym miejscu stoi tu Skarb Państwa, który poniósł największe ofiary **70 proc.** ogółu umorzeń. Prywatni wierzyciele stracili znacznie mniej, **bo około 21 miln., tj. około 12.5 procentowych wierzytelności.**

Oczywiście, ulgi nie polegały wyłącznie na umorzeniach. Najczęściej stosowaną formą ulg w spłacie zobowiązań były: roztermінowane spłaty, karencja i obniżenie oprocentowania.

Sytuacja samorządu

Z punktu widzenia związków samorządowych w każdym wypadku istotną ulgę stanowiło zmniejszenie należnej obsługi zadłużenia. Po przeprowadzeniu akcji oddłużeniowej należna obsługa wynosi **około 33 milionów złotych rocznie,** czyli w stosunku do tego, co wycisnięto ze związków samorządowych w roku 1934/1935, wykazuje zmniejszenie o **15 milionów**, w stosunku zaś do teoretycznej obsługi zadłużenia z okresu przed oddłużeniem **— o 65 milionów złotych.**

Nie ulega wątpliwości, iż pomimo bardzo radykalnej kuracji, jaką za pośrednictwem komisyj oszczędnościowo-oddłużeniowych rząd zastosował do związków samorządowych, istnieje dość poważna grupa zw. samorządow., **która dotychczas nie osiągnęła równowagi gospodarczej.** Deficyt w związkach samorządowych spotyka się dwojakiego rodzaju: może to być deficyt o charakterze przejściowym, spowodowany przejściowym zadłużeniem, czy chwilowymi lokalnymi przyczynami. Drugą spotykaną formą deficytu jest deficyt stały, który można określić **jako deficyt strukturalny.** Na podstawie analizy, przeprowadzonej przez komisje oszczędnościowo-oddłużeniowe okazało się, **że strukturę deficytową posiadają 82 miasta**, w tym 2 miasta większe, mianowicie Żyrardów i Zawiercie. Poza miastami, 22 powiatowe związki samorządowe **dotknięte są deficytem strukturalnym.**

Drugą grupę niesamowystarczalnych związków samorządowych stanowią gminy wiejskie, **gdzie deficyt jest zjawiskiem mniej lub więcej powszechnym,** bądź to z tego powodu, iż gminy są w stosunku do zadań swych za małe, bądź też, że obowiązki na nich ciążące są bezwzględnie za duże. Najliczniejsze są niewątpliwie związki samorządowe, które formalnie posiadają budżet zrównoważony, w których zagadnienie deficytu zostało zlikwidowane, co jednak zostało dokonane na bardzo niskim poziomie zaspokojenia potrzeb.

Ostatnia grupa związków samorządowych, są to związki samorządowe, samowystarczalne zwłaszcza po oddłużeniu, które przy zachowaniu wszystkich warunków porządnej gospodarki publicznej, **mogą prowadzić produktywną pracę i wypełniać swoje zadania.**

Wnioski i postulaty

W toku prac komisji zarysowały się wyraźnie wnioski i postulaty, zmierzające do podmurowania wyników okupionego ciężkimi nieraz ofiarami oddłużenia, bez których realizacji nie można uznać odcinka samorządowego za uporządkowany ostatecznie. Tak więc komisja stwierdziła konieczność odciążenia związków samorządowych od ponoszenia niektórych ciężarów.

Na czoło wysuwa się tu **obowiązek wypłacania przez gminy dodatku mieszkaniowego nauczycielom szkół powszechnych.** Podobną rolę, wyłącznie w miastach, odgrywają ciężary, wynikające z przepisów kwaterunkowych. Dalej wymienić należy **obowiązek ponoszenia kosztów leczenia i opieki społecznej.** Pod względem finansowym znaczną ulgę stanowiłoby odciążenie samorządu na odcinku rozmaitych funkcyj zleconych samorządowi, zwykle gminnemu, przez administrację ogólną. Dalszy postulat — to **oderwanie państwowej polityki zatrudnienia od polityki inwestycyjnej poszczególnych związków samorządowych.** Oczywiście, zwłaszcza miasta, musza współdziałać z państwową polityka zatrudnienia. Współdziałanie to polegać jednak winno na wykonywaniu normalnego planu inwestycyjnego związku, uzasadnionego zarówno jego potrzebami. jak i możliwościami, ewentualnie na wykonywaniu zleceń, ale w ramach zlecenia i na rachunek zleceniodawcy.

Sprawą, która w chwili obecnej wielu jednostkom samorządowym grozi wywróceniem budżetu, **jest sprawa pracownicza.** Tu na plan pierwszy wysuwa sie zagadnienie emerytur. wymagające jak najszybszego i definitywnego ustawowego uregulowania. Wreszcie wspomnieć należy o szkodliwych refleksjach na gospodarkę samorządową niektórych słusznych w swym założeniu reform podatkowych.

Poza postulatami o charakterze raczej negatywnym, wysuwają się kwestie pozytywne, sprowadzające się do planowej konstrukcji gospodarki samorządowej. Na czoło wysuwa się tu **kwestia planowości inwestycyj.** Zagadnienie inwestycyj samorządowych wiąże się ściśle **z kwestią kredytu**. Niewątpliwie potrzeba zorganizowania normalnego kredytu komunalnego, zgodnego w zasadach swoich z możliwościami rynku.

Jeżeli chodzi o zagadnienia finansowe, na pierwszy plan wysuwa się kwestia strukturalnie deficytowych jednostek samorządowych. Kwestia bodaj najpilniejsza, bowiem deficyt rośnie i destruuje gospodarkę. Najprostszym sposobem usunięcia strukturalnego deficytu jest zmiana struktury związku, przez odpowiednią zmianę granic.

Istotną bardzo grupę wniosków stanowią postulaty, dotyczące form **zabezpieczenia porządku w gospodarce samorządu.** Przepisy. które regulują gospodarkę samorządową, specjalnie gospodarkę finansową, są na ogół kompletne i dobre. Jedna tylko dziedzina jest nieomal zupełnie poza przepisami regulującymi, **dziedzina przedsiębiorstw komunalnych.** W związku z tym centralna komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa dla samorządu uznała za pożądane wprowadzenie materialnej **odpowiedzialności organów zarządzających związków samorządowych oraz urzędników samorządowych za niezgodną z obowiązującymi przepisami gospodarkę.**

Dla całości obrazu należy podkreślić jeszcze moment kontroli w gospodarce samorządowej, która się domaga usprawnienia.

Ameryka obniży cenę złota?

Nowy Jork, 13. 7. Po raz pierwszy od dwóch miesięcy nie nastąpiła w dn. 12 bm. żadna wysyłka złota zza granicy do Stanów Zjedn. Zaznaczyć należy, że ponowna deprecjacja franka przyczyniła się do zahamowania ruchu kapitałów i złota do Ameryki. Zjawisko to tłumaczone jest z jednej strony obawami francuskich kapitalistów co do kontroli ich kapitałów na rynku amerykańskim, z drugiej zaś — **ponownym ożywieniem** pogłosek na temat zamierzonej rzekomo **przez rząd U. S. A. obniżki ceny złota.**

Nowe przepisy o kwalifikowaniu urzędników

Warszawa, 13. 7. (Telef.). Rada Ministrów uchwaliła wczoraj rozporządzenie o sposobie kwalifikowania urzędników państwowych. W myśl rozporządzenia ocenę kwalifikacyjną **ustala się na podstawie opinii, wydanej przez przełożonego bezpośredniego oraz drugiej, pochodzącej od przełożonego pośredniego.** Stopnie oceny są następujące: **dobry, dostateczny i niedostateczny.** Jeśli wydane opinie różnią się, decydującą jest opinia urzędnika, sprawującego nadzór pośredni. Wszystkie czynności, związane z kwalifikowaniem **mają charakter poufny.** O ocenie niedostatecznej władze służbowe zawiadamiają pisemnie kwalifikowanego, który może od tego orzeczenia wnieść odwołanie do władzy naczelnej. O odwołaniu rozstrzyga komisja, złożona z trzech osób i wyznaczona przez kierownika władzy naczelnej. Komisja ustala także **ewentualnie nową kwalifikację. Urzędnik,** który otrzymał po raz pierwszy ocenę niedostateczną, **winien być przeniesiony na inne stanowisko służbowe, o ile wniesie prośbę o to przeniesienie.** Pierwsze oceny na podstawie tego zarządzenia mają być sporządzone za rok 1936.

Nowe odznaki 57 p. p.

Warszawa, 13. 7. (Telef.). Minister spr. wojskowych wydał zarządzenie o ustanowieniu specjalnych odznaczeń dla szeregowych, podoficerów i oficerów 57 pułku piechoty, którego szefem jest król Karol rumuński. Szeregowi i oficerowie tego pułku nosić będą na naramiennikach inicjały królewskie z miniaturą godła rumuńskiego.

—oOo—

PRÓBNY LOT DO ALEKSANDRII.

Warszawa, 13. 7. (Telef.) W dniu 18 bm. samolot Polskich Linii Lotniczych odbędzie **po raz pierwszy lot do Aleksandrii,** startując z Lyddy w Palstynie. Jest to odległość 800 km. Lot będzie miał charakter próby i jest niejako zapowiedzią otwarcia w niedalekiej przyszłości nowej linii komunikacyjnej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. 7. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 291.55, Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.20. Gdańsk 100.00. Londyn 26.30, Mediolan 27.90. Nowy Jork 5.29, Paryż 20.57, Praga 18.43, Sztokholm 135.60, Wiedeń 99.00. Zurych 121.40. marka niemiecka srebrna sprzedaż 143.00. kupno 141.00, 3 proc. premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 65.50. drugiej emisji 65.00. dolarówka 38.25. 4 proc. konsolidacyjna 55.25, 4 i pół procentowa pożyczka wewnętrzna 52.25.

Akcje: Bank Polski 101.50. Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 30.00. Lilpop 47.00.

Sesja nadzwyczajna w sprawie wawelskiej

Warszawa, 13. 7. (Tel.). W sprawie nadzwyczajnej **sesji parlamentarnej** w sprawie t. zw. konfliktu **wawelskiego** utrzymują. że **nie będzie ona zwołana przed sesją śląską, ani łącznie z nią.** Nie mniej **jednak** wniosek poselski musi być zrealizowany **i sesja winna być zwołana do dnia 4 sierpnia.** Niektórzy wysuwają przypuszczenie, że o ile do tego czasu sprawa zostanie rozwiązana. to sesja ograniczy się zapewne do stwierdzenia, **iż sprawa jest załatwiona.**

Ujemne saldo bilansu handlowego

Warszawa. 13. 7. (Telef.) Według danych Gł. Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego za czerwiec przedstawia się następująco. Przywieziono towarów za **108.730.000** zł, wywieziono za **91.187.000** zł. Saldo ujemne wynosi zatem **17.546.000** złotych.

Koniec śledztwa w sprawie zamachów petardowych

Warszawa, 13. 7. (Telef.) Władze sądowe śledcze skończyły dochodzenia w sprawie zamachów petardowych, dokonanych na sklepy żydowskie w dzielnicy żydowskiej w Warszawie w kwietniu br. Pod zarzutem udziału w tych zamachach aresztowano 15 b. członków ONR, w tym 5 studentów Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej. Starania o ich zwolnienie spotkały się z odmowa.

— * —

NOŻEM W PIERŚ NARZECZONEJ I SWOJĄ.

Kielce, 13. 7. (PAT). W Ostrowcu wydarzył się tajemniczy dramat pary narzeczonych. Pracownik ubezpieczalni społecznej 25-letni **A. Piotrowicz w czasie sprzeczki ze swą narzeczoną Heleną Domagalską również z Ostrowca, dobył noża i zadał jej trzy głębokie pchnięcia w klatkę piersiową. Gdy Domagalska bez przytomności upadła na ziemię, Piotrowicz wydobył nóż z jej piersi i wbił go sobie po rękojeść w okolicę serca.** Mimo natychmiastowej pomocy, Domagalska skutkiem odniesionych ran zmarła. Stan zdrowia Potrowicza, według orzeczenia lekarzy, jest groźny.

—oOo—

WYNIK ZBIÓRKI PUBLICZNEJ NA KOLONIE WAKACYJNE W PORĘBIE WIELKIEJ. Przeprowadzona za zezwoleniem władz w dniach 7 i 8 czerwca br. zbiórka publiczna na cele kolonii w Porębie Wielkiej przyniosła Towarzystwu tej kolonii sumę 1116 zł 18 gr brutto, a po potrąceniu wydatków w kwocie 38.15 zł — netto 1078.03 zł. W akcji tej walnie pomogły Towarzystwu Komitety Rodzicielskie państw. gimnazjów krak. I. II. VIII. i IX, którym za trudy i pracę Wydział Towarzystwa w imieniu niezamożnej młodzieży gimnazjalnej składa serdeczne podziękowanie.

Siedmiu „szpiegów“ rozstrzelano w Gruzji

Moskwa, 13. 7. (PAT). Najwyższy sąd republiki gruzińskiej rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę księcia **Mdivani, Toroszelidze, Okudzawa, Kurułowa, Czychładze, Eljawy** (prawdopodobnie kuzyna zastępcy ludowego komisarza handlu zewnętrznego, który według pogłosek jest aresztowany) i **Karcywadze.** Przewód sądowy ustalił, że oskarżeni wchodzili w skład wykrytej organizacji antysowieckiej w Gruzji i prowadzili akcję szpiegowską, szkodniczą i dywersyjną, przy czym przygotowywali akcje terrorystyczne przeciwko kierownikom partii i rządu w Gruzji. Oskarżeni przyznali się do wszystkich zarzucanych im przestępstw.

Wszyscy podsądni skazani zostali na karę **śmierci przez** rozstrzelanie.

— * —

Nowy angielski projekt nieinterwencji

Londyn, 13. 7. (PAT). Z angielskich kół politycznych donoszą, że nowy projekt brytyjski o nieinterwencji zostanie **jutro złożony na ręce lorda Plymoutha, który kopie jego doręczy członkom komitetu. Tekst projektu zostanie jutro wieczorem podany do publicznej wiadomości.**

Gen. Franco nie otrzyma odpowiedzi na głośną ostrą notę

Londyn, 13. 7. (PAT). **Lord Cranborne, zapytany w Izbie Gmin w sprawie noty gen. Franco, domagającej się przyznania mu praw strony wojującej — odpowiedział, że na notę tę nie zostanie udzielona żadna odpowiedź.**

Polityka konserwatystów i polityka konserwatywna

Pewne wrażenie zrobiło niedawno wyjaśnienie organizacyj ziemiańskich, że ich przedstawiciele konferowali z min. Poniatowskim, a to na zaproszenie samego ministra, i że te rozmowy dotyczyły parcelacji wielkiej własności... Stosunek p. ministra Poniatowskiego do ziemian jest powszechnie znany. Dlatego właśnie komunikat powyższy zrobił duże wrażenie. Nowe szczegóły w tej sprawie podaje ostatni numer „Polityki", organu młodych konserwatystów (dawniej „Bunt Młodych").

SYNOWIE PRZECIW OJCOM.

Organ ten pisze o „zwrocie" w polityce rządu w stosunku do ziemian. Zwraca uwagę na dwa fakty:

„1) że w deklaracji Związku Młodej Wsi, uchwalonej na jej ostatnim zjeździe w Warszawie nie znajdujemy najmniejszej wzmianki o zagadnieniu reformy rolnej, 2) że z zaproszonymi do siebie przedstawicielami ziemiaństwa Min. Poniatowski omawiał właśnie to zagadnienie".

Dalej stwierdza „Polityka", że „czerwoniaki" rządowe wstrzymały swą kampanię za parcelacją i przeciw ziemiaństwu, i że to wszystko stoi w związku z akcją „konsolidacyjną", którą prowadzi płk. Koc, względnie gen. Galica.

„Polityka" nie jest tym zachwycona. Pyta, czy mamy do czynienia z czyjąś ofiarą, czy tylko interesem? Suponuje bowiem, że owe „porozumienie" ziemiaństwa z min. rolnictwa dokonuje się na „płaszczyźnie materialnej".

„Kosztem — pisze — takich czy innych ustępstw w zakresie reformy rolnej będzie próbował Minister Rolnictwa skłonić ziemiaństwo do zejścia ze stanowiska opozycyjnego, — będzie próbował skłonić je do współpracy; może wreszcie zostałby obsadzony podsekretariat stanu w Ministerstwie Rolnictwa".

I „Polityka" wypowiada się przeciw takiemu porozumieniu... Ziemiaństwo, konserwatyzm — pisze — winny swe walki rozgrywać nie na płaszczyźnie materialnej, ale — kulturalnej, idealnej.

MATERIALNA PŁASZCZYZNA.

Tak fakt konferencji, czy nawet porozumienia konserwatystów z min. Poniatowskim, jak komentarz, z którym występuje „Polityka", są prawdziwą rewelacją.

Pokazuje się, że parcelacja nie jest najpilniejszą reformą społeczna w Polsce, jeśli nawet p. min. Poniatowski gotów jest ją złagodzić... A dalej: niezmiernie znamiennym jest sąd „Polityki" o układach konserwatystów z min. Poniatowskim. Jest to jak by sąd synów nad ojcami. Jak potępienie rodziców przez dzieci.

Trudno powiedzieć, ile w relacji „Polityki" jest prawdy, a ile młodzieńczej — tak właściwej temu pismu — przesady. Nie mniej sama zasada, że polityka konserwatywna nie powinna sprowadzać się do walki na płaszczyźnie materialnych interesów, jest słuszna i zdrowa.

Pierwszy kodyfikator angielskiego konserwatyzmu, Burke, formułował zasady konserwatywne w wirze walki właśnie o te materialne dobra, które angielska szlachta miała. W okresie w. rewolucji francuskiej, której echa wędrowały poza kanał La Manche... Ale nawet w jego kodeksie zasad konserwatywnych obrona materialnych interesów szlachty schodziła na plan dalszy, gdy na pierwszym stawały takie wartości, jak: tron i religia...

NASTĘPSTWA.

Cokolwiek o naszych konserwatystach powiemy, zgodzimy się wszyscy na to, że w ich polityce zbyt wielką często rolę grał materialny moment. I to ich uzależniało od każdego rządu. To im przeszkadzało w rozwinięciu wielkiego konserwatywnego ruchu kulturalnego. Nie pozwalało im na politykę samodzielną. Skazywało na rolę pomocników każdego rządu, lub przynajmniej biernych obserwatorów. Doprowadziło do tego, że prasę konserwatywną zwróciło częściowo w znanym konflikcie przeciw Arcybiskupowi krakowskiemu.

Jest to polityka koserwatystów, zmierzająca do zachowania pewnych materialnych wartości, lecz nie — polityka konserwatywna, mająca na celu utrzymanie zasadniczych kulturalno-moralnych dóbr Polski, nie polityka obliczona na daleką metę.

WE FRANCJI I W ANGLII.

Jest uderzające przeciwieństwo między ziemiaństwem, czy szlachtą Aglii i Francji. Szlachta angielska umiała zachować wpływy na społeczeństwo i dziś jest do pewnego stopnia najważniejszym czynnikiem kształtującym kulturę i życie polityczne narodu. Francuska natomiast przegrała wszystko i dziś jest bez znaczenia. Tłumaczy się to tym, że gdy angielska szlachta umiała stworzyć silny ruch społeczny i polityczny w masach oparty o szeroki program, francuska prowadziła zawsze oportunistyczną politykę, wiązała się z każdą nową organizacją polityczną, popierała każdy, byle reakcyjny, przewrót, choćby z góry skazany na niepowodzenie.

Przed laty 30 znakomity przedstawiciel francuskiej arystokracji, markiz La Tour du Pin wołał do francuskiej „noblesse" i francuskich „conservateurs":

„Błędem głównym konserwatystów jest, że się nie mogą zdobyć na to, by zostać rewolucjonistami" („Vers un ordre social", str. 235).

Przez „rewolucję" zaś rozumiał tylko oderwanie się od „polityki drobiazgów", a stworzenie wielkiego prądu kulturalnego i społecznego na podobieństwo angielskiej „gentry", którą stawiał francuskiej szlachcie za wzór.

Polityka polskich konserwatystów jest polityką przetargów, polityką oportunistyczną, polityką bez wielkich horyzontów, — lecz nie polityką konserwatywną, obliczoną na realizację wielkiego planu ustrojowego i wielkiej myśli kulturalnej.

J. P.

Przegląd prasy...

„Robotnik", czy „Prager Presse"?

W „Robotniku" pojawił się artykuł p. t.: „Katolicy wobec rządów ludowych we Francji". Autor, podpisany literą „W", rozwodzi się nad dobrymi rzekomo stosunkami między rzadąmi „frontu ludowego" we Francji, a Kościołem. Na dowód cytuje oświadczenie dep. Cour-Grandmaison w Izbie, artykuły dziennika „Le Petit Democrate", „L' Ere Nouvelle" i in. Twierdzi, że w nawiązaniu tych dobrych stosunków zasługę mają socjaliści

„zachowujący się już od dawna neutralnie wobec religii".

Gdy radykali zazdrośnie strzegący „świeckich" dogmatów dotąd jeszcze się boczą na Kościół. Autor wreszcie twierdzi, że platformą do tego „zbliżenia" socjalistów i katolików jest sprawa reform społecznych i encyklika Piusa XI przeciw hitleryzmowi.

Ma to jednak swoją komiczną stronę. Artykuł ten, który w „Robotniku" ukazał się pod datą 12. lipca 1937 r., jest dosłownym tłumaczeniem artykułu, który się w „Prager Presse" pojawił w d. 10 lipca 1937. Nie chcemy wyciągać z tego faktu żadnych wniosków. Tylko wskazujemy na sam fakt.

Masoneria na widowni

„Mały Dziennik" stwierdza, że istnieje tendencja do przewlekania konfliktu wawelskiego, do nadawania mu „szerokiego" tła, i że to jest robota masonerii. Polemizując z brutalnym artykułem „Gazety Polskiej", któryśmy wczoraj przytoczyli, „Mały Dziennik" oświadcza:

„Powiedzieliśmy, **że zatarg będzie zlikwidowany — według wszelkiego prawdopodobieństwa — już w przyszłym tygodniu.** Wyjaśnienia więc tej sprawy ogromnie się przelękły czynniki lewicowe, i za wszelką cenę chcą incydent rozognić, próbując obłudnie bronić prestiżu Rządu. Otóż należy być pewnym, że likwidacja zatargu nie może w niczym zmniejszyć tak autorytetu Rządu, jak i prestiżu Metropolity krakowskiego.

Byłoby jednak najlepiej, aby przy tych wszelkich rozmowach było jak najmniej suflerów i pośredników, zwłaszcza tych kół, z których niewątpliwie pochodzi autor artykułu w „Gazecie Polskiej". Wówczas sprawa na pewno będzie szybciej i korzystniej załatwiona dla obu stron do czego szczerze dążą tak Kościół jak i Rząd".

Sensacyjne odkrycie „Kuriera Porannego"

Odpowiadając na te uwagi „Małego Dziennika" tymczasowy organ O. Z. N., „Kurier Poranny" pisze:

„Zapytać należy, czy i jaka ręka zaleca ks. Sapieże kontynuowanie zatargu, jakie sfery wyzyskują jego upór i trudne usposobienie?

„Mały Dziennik" wskazujący na rękę masońską nie jest — być może — w błędzie. Pozostaje tylko jedno: schwycić tę rękę w tym miejscu gdzie ona działa.

„Mały Dziennik" miałby tu dużą zasługę. Jeżeli się zaś wie, że nie gdzie indziej, ale właśnie w Krakowie mieści się siedziba tych tajnych kół, które od wielu lat mobilizują siły do walki z dzisiejszym stanem rzeczy w Polsce, że w Krakowie mieszka i działa **prof. Kot** i że — według zaleceń masonerii zachodniej — należy podjąć próby „współdziałania" z katolickimi czynnikami, to w świetle tych faktów teza „Małego Dziennika" nie jest może tak karkołomna. Trzeba tylko wniknąć w sprawę i szczegółowo ją zbadać wszechstronnie.

Życie składa się z wielu, nieraz bardzo skomplikowanych niespodzianek...."

Po prostu: Książę Metropolita znalazł się w „szponach" masonerii, której władze z profesorem Kotem na czele mają siedzibę w Krakowie, wyraźnie, w tym znienawidzonym Krakowie...

O takich komentarzach mówi się, — koń by się uśmiał. Cóż dopiero człowiek! A cóż dopiero człowiek rozsądny!... Ale „Kurier Poranny" z całą powagą tymczasowego organu O. Z. N. zapewnia, że to wszystko prawda! Kompletny brak poczucia komizmu! I kompromitujący.

Masoneria stawia żądania

W niedzielnym numerze postawiliśmy od siebie dwa warunki załatwienia konfliktu wawelskiego: konflikt dotyczy tylko Ks. Metropolity i rządu, — na Wawelu musi pozostać stan dotychczasowy... W odpowiedzi na to masoński „Dziennik Poranny", organ Z. N. P., oświadcza że tych warunków nie przyjmuje. Pierwszego dlatego że

„konkordat, który ograniczając ingerencję państwa w sprawie kościelnej w Polsce jednocześnie nie gwarantuje dostatecznej ingerencji Watykanu w te sprawy".

Dlatego „Dzien. Poranny" żąda wypowiedzenia, czy zmiany, konkordatu... O drugim warunku „Dzien. Poranny" pisze:

„Stan prawny na Wawelu musi być zmieniony. Gospodarzem musi być naród w osobie jego reprezentanta rządu".

Na szczęście jeszcze nie masoneria rządzi Polską. Nie obca agentura!

Pojedynki...

Jest bardzo wiele dzienników w Polsce, które się nazywają „katolickimi", a, gdy przyjdzie zabrać głos w ważnej sprawie, wówczas okazuje się, że z katolicyzmem nie mają wiele wspólnego. Takim jest lwowski organ O. Z. N., „Dziennik Polski". Jeden z działaczów Stron. Narodowego, p. Matłachowski, nie przyjął pojedynku ze względu na swe religijne przekonania. „Dziennik Polski" rzuca złośliwą uwagę, że

„Skrupulatność (!) działacza partyjnego Stron. Narodowego w sprawie pojedynku nie zupełnie godzi się z ogólnymi metodami stosowanymi nagminnie przez bojówki tegoż stronnictwa".

Zarozumiałe złudzenia Niemców

Z honorami królewskimi powitała Francja kardynała Sekretarza Stanu. Prasa francuska wszystkich odcieni występuje z artykułami bardzo kurtuazyjnymi. Wizyta ta natomiast wywołuje nieprzychylne komentarze w prasie niemieckiej.

„Völkischer Beobachter" podaje obszerny opis uroczystego powitania w Paryżu i na końcu taką uwagę swojego korespondenta:

„W każdym razie nie można się skarżyć, aby rzeczywiste motywy (tego powitania) były trudne do odcyfrowania. Wyraźniej mówić nie trzeba. Jest jasne, na jakiej płaszczyźnie dochodzi do skutku bratanie się wolnomularskiego frncuskiego frontu ludowego i Watykanu. Zupełnie jest zbyteczne jeszcze wyraźniejsze określanie wspólnego „wroga".

Komentarz ten sugeruje, że wizyta francuska Kardynała Sekretarza Stanu ma charakter antyhitlerowski. Komentarz oczywiście niesłuszny, podyktowany uprzedzeniem.

Prasa hitlerowska ma krótką pamięć. Pierwszą umową międzynarodową zawartą z rządem hitlerowskim był właśnie konkordat. Z tego powodu prasa wolnomularska i liberalna całego świata atakowała wówczas dyplomację watykańską i Ojca świętego. Mówiono, że Stolica Święta pierwsza pośpieszyła się z uznaniem przewrotu hitlerowskiego.

Przypomnienie tego jest ważne. Wskazuje bowiem, że Stolica Apostolska ustosunkowała się pozytywnie do rządów narodowo-socjalistycznych w Niemczech. Nie zważając na ataki rozmaitych sfer, szukano modus vivendi, starano się wyeliminować konflikty i spory. Wówczas prasa liberalna zajęła podobne stanowisko, jak dziś prasa niemiecka. W obu wypadkach ten sam błąd. I jedni i drudzy nie rozumieją, że polityka prowadzona przez Sekretariat Stanu ma zawsze charakter pozytywny.

Polityka pozytywna. To znaczy polityka, której celem jest wynajdywanie tego wszystkiego co łączy, a nie tego co dzieli, szukanie sposobu współżycia z każdym. Wypływem tej właśnie pozytywnej polityki był swego czasu konkordat z Trzecią Rzeszą, a obecnie francuska wizyta Kardynała Sekretarza Stanu.

Watykan dążył do zgodnego ułożenia stosunków między Kościołem a państwem w Niemczech. I niewątpliwie jest to nadal celem i najgorętszym pragnieniem papieża. Tak samo też pragnie Stolica Święta zgodnej współpracy Kościoła i Państwa we Francji. Geneza więc konkordatu z Rzeszą i geneza wizyty Kardynała Pacelli w Paryżu jest bardzo prosta. Nie rozumieją tego ci, którzy nie chcą zrozumieć pozytywnej metody polityki watykańskiej. Kto sam stosuje zasadę polityczną apriorycznej nieufności i złej wiary, nie jest w stanie zrozumieć polityki opartej na założeniach wręcz przeciwnych.

„Völkischer Beobachter" sugeruje, że Trzecia Rzesza jest wspólnym „wrogiem" Frontu Ludowego i Watykanu. Jeżeli chodzi o Watykan, sugestia napewno fałszywa. Nie można ujmować sprawy w tych kategoriach. Kategorie zbyt ciasne, jeżeli chodzi o politykę Stolicy Apostolskiej. Kto czytał w oryginale encyklikę „Mit brennender Sorge" wie w jakim duchu i jakim tonem przemawia Ojciec święty do niemieckich narodowych socjalistów. Z każdego zdania uderza stosunek najbardziej pozytywny i ojcowska miłość dla błądzących synów marnotrawnych. To właśnie jest szczególnie uderzające przy czytaniu encykliki. Tak przemawiają wieki wobec chwilowej przemijającej burzy. Tak się przemawia tylko ze stanowiska, z którego się roztaczają perspektywy stu- i tysiącletnie. Z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej wystąpienia antykościelne hitlerowców są krótką przemijającą burzą. Nazywać siebie „wrogiem" Stolicy Apostolskiej — o... to zarozumiałość zbyt duża. W stosunku Ojca św. do hitlerowców uderza ojcowska miłość i ojcowskie skarcenie wybryków.

Korespondent paryski „Völkischer Beobachter" sądzi bardzo naiwnie, że Kardynał Sekretarz Stanu przybył do Francji dla prowadzenia antyhitlerowskich knowań. — Myli się gruntownie, zaślepiony zarozumiałością. Wizyta paryska to taki sam gest ojcowskiej łaskawości Ojca św. względem Francji, jakich wiele zostało okazanych przywódcom hitlerowskich Niemiec.

S-a.

Migawki

Maszyna

Jeden ze znajomych „zgorszył się“, gdy się dowiedział, że w mieszkaniu pewnego ministra jest gramofon, a pani ministrowa lubi go puszczać w ruch.

— I to ma być kultura?.. Jeśli dozorca mojej kamienicy ma gramofon, to w porządku! Ale, żeby pani ministrowa słuchała Szopena z płyt gramofonowych?

W osławionym tyg. „Czarne na białym“, nie mniej osławiony p. Seinfeld pisze, że w domu prof. Bartla zastał gramofon. Wyobrażam sobie, jak się mój znajomy zgorszy, gdy się o tym dowie.

Co do mnie, to zachowuję równowagę umysłu w obec gramofonu. Nie mam go w domu i nie będę miał. Dlatego, że wiem, co bym zrobił z pieniądzmi, gdybym je miał na zakupno gramofonu.

Gramofon jest maszyną. Jak maszynka do golenia, do krajania mięsa, lub robienia sieczki... Dla mnie taka maszyna jest niepotrzebna. Ale odczuwam brak innej maszyny! Maszyny do — niszczenia maszyn. Ale tej jeszcze nie wynaleziono!

BAYARD.

Kronika kulturalna

Wycieczka studentów Akademii Górniczej w Płn. Francji

W drodze z Paryża bawiła na terenie północnej Francji wycieczka studentów i profesorów Akademii Górniczej z Krakowa w liczbie 24 osób. Wycieczka polska zwiedziła zakłady elektryczne w Comines, Muzeum Geologiczne i Instytut Fluidów w Lille oraz kopalnię węgla w Bruay, gdzie pracuje ponad 50 proc. Polaków. Dyrekcja kopalni Bruay podejmowała członków wycieczki śniadaniem, podkreślając w przemówieniach doniosłą rolę górnika polskiego we Francji.

Po zwiedzeniu pobojowiska w Notre Dame de Lorette, pomnika Bajonczyków w La-Targette i pomnika kanadyjskiego w Vimy, studenci polscy odjechali w dalszą drogę do Kolonii.

Rekolekcje kapłańskie na Jasnej Górze

Od dnia 2 do 10 lipca br. z inicjatywy Krajowej Dyrekcji Unii Apostolskiej Kapłanów odbyły się na Jasnej Górze zamknięte dziewięciodniowe rekolekcje, na które przybyło 25 kapłanów z dziesięciu diecezyj Polski. Rekolekcje prowadził ks. biskup Leon Wetmański z Płocka. Rekolekcje rozpoczęły się wieczorem dnia 2 bm. w kaplicy Matki Bożej przed odsłoniętym cudownym obrazem uroczystym „Veni Creator“, zakończyły zaś w tejże kaplicy, dnia 10 bm. odśpiewaniem „Magnificat“.

WPISY DO WYŻSZEGO KATOLICKIEGO STUDIUM SPOŁECZNEGO W POZNANIU.

Wpisy do Wyższego Katolickiego Studium Społecznego są już otwarte i potrwają do dnia 15 września rb. Warunki przyjęcia do tej uczelni, która, posiadająo charakter szkół wyższych w myśl rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, kształci pracowników społecznych wyższego typu, podaje prospekt, który wysyła Sekretariat Wyższego Katolickiego Studium Społecznego w Poznaniu, Podgórna 12 b za nadesłaniem 1 zł.

ZGON GEORGA GERSHWINA.

W Hollywood zmarł jeden z najpopularniejszych kompozytorów amerykańskich Georges Gershwin. Liczył 38 lat.

Był on autorem słynnej „Rapsodii błękitnej“, niezliczonych piosenek i popularnych utworów jazzowych.

PŁYWAJĄCA STACJA METEOROLOGICZNA NA PŁN. ATLANTYKU.

10 tonowy statek „Carimare“ wyruszył z Hawru na północny Atlantyk, gdzie będzie przeprowadzał stałe obserwacje meteorologiczne za pomocą balonów zaopatrzonych w radioaparaty krótkofalowe. „Carimare“ będzie centralizował obserwacje meteorologiczne innych statków i będzie nadawał systematycznie prognozy meteorologiczne na użytek wodnopłatowców transatlantyckich.

Misja kardynała Pacelliego

Organ Akcji Katolickiej włoskiej „Avvenire d'Italia“ ogłosił ostatnio dłuższy artykuł poświęcony znaczeniu misji kardynała Pacelliego. **Misja ta ma charakter wyłącznie religijny i pozostaje w łączności z wielkim nabożeństwem Ojca św. dla św. Teresy, która za Jego pontyfikatu wyniesioną została na ołtarze Pańskie.** Wybór kardynała Pacelliego i powierzenie mu misji Legata Papieskiego nastąpiły dlatego, że mało kto ze współpracowników Ojca św. mógłby lepiej wyrazić w Lisieux Jego uczucia. **Bezpodstawne i śmieszne są komentarze niektórych dzienników zagranicznych dopatrujące się w podróży kard. Pacelliego motywów politycznych.**

Wprawdzie władze francuskie zgotowały wysokiemu dostojnikowi Kościoła katolickiego godne dla jego stanowiska przyjęcie i kardynał Pacelli w drodze do Lisieux z konieczności zatrzyma się w Paryżu, gdzie złoży należną wizytę głowie Francji, fantastycznymi jednak są podejrzenia, że cel tej wizyty jest polityczny a zupełnie absurdalnym podkreślenie, iż **odwiedziny kardynała u kierowniczych osobistości Francji przeczą ogłoszonemu przez Ojca św. potępieniu bezbożnego komunizmu.**

—*—

Z prasy zagranicznej

Gil Robles o „przyszłej Hiszpanii“

Powstańcy opanowują stopiowo Hiszpanię, dzień za dniem zdobywając coraz nowe terytoria. Ich zwycięstwo ostateczne być może nie jest jeszcze prędkie, ale jest pewne. Dlatego interesujące jest pytanie dotyczące ustroju przyszłej Hiszpanii narodowej. Na ten temat czynione są różne przewidywania.

Ostatnio zabrał głos w tej sprawie na łamach londyńskiego „Thablet“ wybitny hiszpański polityk, Gil Robles. Wypowiedzi tego wybitnego, a katolickiego, męża stanu wnoszą wiele nowego do dyskusji.

Gil Robles przyznaje, że w obecnym stanie rzeczy trudno powiedzieć coś pewnego o ustroju nowej Hiszpanii. Mogą być jedynie czynione zupełnie niepewne przewidywania, których podstawą musi być obserwacja sił politycznych popierających generała Franco... Gil Robles pisze:

„Pierwsze pytanie, które wypływa, jest następujące: jakie są elementy tworzące ruch narodowy? Armia, która rozpoczęła akcję, popierana jest przez cztery grupy polityczne: „Tradycjonaliści“, „L'Accion Popular“, „Renovacion Espagnola“ i „Falanga Espagnola“.

„Tradycjonaliści“ są organizacją monarchistyczną, która walczy przeciwko demokracji i chce utrzymać odrębności historyczne poszczególnych prowincyj.

„L'Accion Popular“ (katolicka partia Gil Roblesa — przypisek „Gł. Nar.“) jest partią demokratyczną. Chce zapewnić odrodzenie narodu hiszpańskiego na zasadzie programu jasno sprecyzowanego, który by realizował maksimum zasad sprawiedliwości społecznej.

„Renovacion Espagnola“ jest grupą, która się oderwała od „Accion Popular“, a która głosi restaurację monarchii w osobie Alfonsa XIII.

Wreszcie **„Falanga Hiszpańska“** wyznaje doktrynę totalistyczną“...

„Armia, która przyjęła inicjatywę ruchu narodowego jest całkowicie niezależna od tych różnych grup, które ją popierają. Należy wierzyć i oczekiwać, że **po zwycięstwie nastąpi okres dyktatury wojskowej** niezbędny dla zapewnienia porządku. **Jednak okres ten nie powinien trwać długo...“**

„Jak będzie wyglądała organizacja Hiszpanii po wygaśnięciu dyktatury wojskowej?

Wielu wypowiada się na korzyść faszyzmu, przeciwko któremu Moskwa prowadzi kampanię. Nie aprobując niesłusznych zarzutów Moskwy przeciwko faszyzmowi, jest wiele osób kompetentnych, które wątpią w pożytek tego ustroju dla Hiszpanii. Czyż sam Mussolini nie stwierdził, że faszyzm jest wytworem specyficznie włoskim? Ze swej strony, Franco stwierdził, że ruch narodowy hiszpański nie jest inspirowany przez faszyzm.

Trzeba będzie znaleźć kompromis pomiędzy tezami różnych grup, które dziś popierają powstanie“.

Widać z powyższych rozważań, że sprawa ustroju przyszłej Hiszpanii dziś jeszcze przedstawia się bardzo mgławicowo. Gil Robles, chcąc wypowiedzieć coś konkretniejszego na ten temat stara się znaleźć wspólne punkty wszystkich grup politycznych popierających powstanie.

Jako wspólne podkreśla on następujące tezy:

1) Wzmocnienie władzy wykonawczej... Osłabienie rządów wywołało w Hiszpanii chaos i anarchię, na której żerowały siły destrukcyjne. Owocem rewolucji narodowej może być wzmocnienie rządu. Na to się wszyscy godzą.

2) Zasada demokracji korporacyjnej... Zapewnienie jednostce wolności, ale i wcielenie jednostki do organizacji zawodowej celem włączenia jej w naród.

3) Solidaryzm społeczny. Stanowcze zerwanie z zasadą walki klas. Przy tym Gil Robles powołuje się na encykliki społeczne Ojca świętego.

4) Centralizacja. Likwidacja obecnego ustroju autonomicznego, który przekreśla jedność państwową Hiszpanii. Gil Robles pisze, że jedność nie oznacza pozbawienia poszczególnych terytoriów ich indywidualności historycznej, ale podkreśla, że **jest wykluczone, aby Katalończycy lub Baskowie mogli utrzymać swoją autonomię.**

K. R.

W krzywym zwierciadle

„Polska“ w Ameryce Południowej

Wileńskie „Słowo“ podało niedawno takie wiadomości:

„Nasz przygodny korespondent z Montevideo donosi o dziwnej polityce personalnej władz polskich w tych zamorskich granicach. Na obsadę przedstawicielstw handlowych ma wpływać p. Henryk Taubenfeld z Izby Przem. Handlowej w Warszawie. W ten sposób obsada ta pod względem narodowym jest zupełnie jednolita. Sami żydzi. W Argentynie reprezentuje związek polskich Izb Przemysłowo-Handlowych p, Szapiro, w Urugwaju p. Mojżesz Talmus.

Dyrekcję Lasów Państwowych w Argentynie i Urugwaju reprezentuje p. Adolf Feliks Singer, żyd węgierski, posiadający sub- agenta w osobie p. Adolfa Heinitza. Polski eksport żelaza takoż reprezentowany jest przez p. Fürstenberga, również jak wszystkie koncerny węglowe“.

Dodajmy do tego, że „wesołe córy Koryntu“ w Ameryce Południowej nazywają się „polacche“, „Polki“, od żydówek z Polski, — a otrzymamy bardzo budujący obraz „Polski w Ameryce Południowej“.

Polacy są narodem cierpliwym. I wytrzymałym. Ale nie wiadomo, czy im tej cierpliwości na długo wystarczy.

Sport

KAJAKOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

V mistrzostwa Polski na kajakach rozegrane zostały przy ulewnym deszczu, który dał się szczególniej odczuć żaglówkom. W konkluzji żaglówek typu międzynarodowego „P7“ na 10 km tytuł mistrzowski i nagrodę przechodnią miasta Pucka zdobyła osada Majerberg—Majkowski (Puck) przed osadą Pyszkowski—Pachul (Toruń).

W jedynkach sztywnych pań na 600 m 1) Polaszek—Witt (KK Toruń), przed osadą Nadolny—Służewski (Wilki Morskie Poznań).

Jedynki składaki pań na 600 m — 1) Hadamicka (KK Katowice), przed Schmidtówną (AZS Lwów).

Kajaki jedynki panów na 1 km — 1) Sobieraj (Wilki morskie Poznań), przed Pytlewiczem (Bydgoszcz). Sobieraj reprezentować będzie Polskę w zawodach kajakowych w Berlinie w nadchodzącą niedzielę.

Kajaki dwójki mieszane na 1 km — 1) Lanżanka—Falkowski (Sokół Grudziądz), przed osadą Klinkowska—Grześ (KK Rogoźno).

Na regaty do Berlina oprócz Sobieraja pojedzie również Lanżanka.

ZJAZD AUTOMOBILOWY NA „DZIEŃ MORZA“.

W klasyfikacji ogólnej automobilowego zjazdu na „Dzień Morza“, zorganizowanego przez Polski Touring Klub, pierwsze miejsce zdobył inżynier T. Marek, zdobywająo 335,04 pkt. Zwycięzca przejechał 778 km. w 12 godz. 14 min., mając przeciętną szybkość 64 km. na godzinę.

„Totalne“ radio niemieckie

Berlin, lipiec.

Pewne zdziwienie budził fakt, że po przyjściu rządów narodowo-socjalistycznych w Niemczech, radio nie było używane jako środek propagandy politycznej w tej mierze, co za granicą. Obecnie jednak radio niemieckie stało się najważniejszym narzędziem propagandy Trzeciej Rzeszy tak w kraju jak i za granicą. W kraju „stotalizowano“ radio, a to przez obsadzenie wszystkich stanowisk ludźmi zaufanymi, oddanymi reżymowi. Wszystkich funkcjonariuszów radia, na których padał chociażby tylko najmniejszy cień podejrzeń, usunięto i osadzono w obozach koncentracyjnych; innym wytoczono procesy, aby ich skompromitować politycznie. Wreszcie na usługi propagandy radiowej postawiono wszystkie organizacje partyjne, począwszy od S. S. a skończywszy na „Hitlerjugend“.

Prócz tej propagandy pozytywnej uprawiana jest za pośrednictwem radia propaganda negatywna, zwalczająca agitację przeciw narodowemu socjalizmowi zza granicy. Słuchaczów tej propagandy uważa się w Niemczech za zdrajców i karze się ostro, nawet wtedy, gdy tego rodzaju audycje słuchane są w domu.

Ważnym rodzajem propagandy jest propaganda zagraniczna, przeznaczona nie tylko dla Niemców zagranicznych, ale i dla wszystkich obywateli państw obcych, których w ten sposób urabia się dla reżymu narodowo-socjalistycznego.

Jak ważnym czynnikiem jest dla Trzeciej Rzeszy radio, podkreślił niedawno prezes państwowej izby radiowej Hans Kriegler, który oświadczył, że — radio jest najpotężniejszym narzędziem propagandy partii narodowo-socjalistycznej i kierownictwa państwa i że reprezentuje „totalną propagandę światopoglądu narodowo-socjalistycznego“. Wszystko, co jest na porządku dziennym radia niemieckiego, cały program audycyj niemieckich jest wyrazem politycznych, społecznych i kulturalnych dążeń partii narodowo-socjalistycznej. Wszystko, co jest transmitowane w kraju czy za granicę, czy to będzie przemówienie Führera, czy uroczystości w Bayreuth — wszystko to jest przesiąknięte duchem narodowo-socjalistycznym. Ponieważ funkcja radia niemieckiego jest funkcją partii narodowo-socjalistycznej, przeto na czele radia muszą stać ludzie tylko zaufani. W tym celu ustanowiono nowy urząd, a mianowicie generalną intendenturę i urząd generalnego dyrektora radia niemieckiego, któremu podlegają nie tylko naczelnicy poszczególnych stacyj radiowych, ale nawet producenci aparatów radiowych. Pod kierownictwem partii narodowo-socjalistycznej znajduje się przeto wszystko, co ma jakikolwiek związek z radiem niemieckim.

Od roku 1933 poczyniono wszelkie starania, aby rozszerzyć audycje radiowe dla zagranicy. Przede wszystkim wiec wybudowano krótkofalową stację dla Ameryki Południowej, do której po tym przyłączono jeszcze inne stacje dla obsługi Ameryki Północnej, Afryki i Azji. Stacje krótkofalowe działają przez 22 godzin dziennie, a program ich jest bardzo obfity. Europa słucha wszystkich stacyj niemieckich na zwyczajnych aparatach, tak że propaganda zagraniczna prowadzona jest równocześnie z propagandą wewnętrzną. W specjalnych wypadkach, jak np. w odniesieniu do Austrii, program audycyj radiowych dostosowuje się do życzeń kierownictwa polityki zagranicznej.

Propaganda zagraniczna Niemiec prowadzona jest nadto przy pomocy 30—35 milionów Niemców żyjących poza granicami Rzeszy. O ile ci Niemcy staną się zwolennikami dzisiejszego reżymu i o ile pomagać będą w usiłowaniach oficjalnych niemieckich placówek zagranicznych, to Trzecia Rzesza zyska potężną armię współpracowników, których praca może mieć wielkie znaczenie dla interesów Trzeciej Rzeszy za granicą. W tym celu w roku 1936 urządzono 654 audycyj dla Niemców za granicą. Na liczbę tę składał się program następujący: sztuk teatralnych 100, odczytów 107, audycyj literackich 99, programów muzycznych 95, audycyj muzykalno-wokalnych 91, rozmów o książkach 31, reportażów 25, radio szkolne 59. Razem więc 607 audycyj ściśle klasyfikowanych; o innych audycjach oficjalnie nie podaje się nic bliższego. Oczywiście wszystkie inne audycje oznaczane są jako kulturalne, aczkolwiek mają charakter czysto polityczny, jak wynika z oświadczenia kierownictwa radia niemieckiego. Przed pewnym czasem np. w Holandii, kiedy tamtejszy ruch narodowo-socjalistyczny przeżywał okres rozmachu, radio niemieckie ku niemałemu zdumieniu kół politycznych zagranicy poczęło nadawać swe audycje dla Indyj Holenderskich, aczkolwiek liczba Niemców w tej kolonii jest minimalna w porównaniu z innymi krajami. Dopatrywano się w tym przygotowań do wzmożenia wpływów niemieckich w tej kolonii holenderskiej, co osiągnąć miano przy pomocy holenderskiej partii narodowo-socjalistycznej, sympatyzującej z reżymem niemieckim.

L. CEGIELSKI.

Wielka afera rzezaków żydowskich na tle uboju rytualnego

Połowiczne załatwienie sprawy uboju rytualnego daje żydom doskonałe pole do nadużyć. To też stale poprzez prasę przewijają się wiadomości o machinacjach rzeźników żydowskich.

Ostatnio wykryto wielką aferę nielegalnego uboju rytualnego w Białymstoku. Dotychczas osadzono w więzieniu 20 rzezaków, którzy dla uprawiania potajemnego uboju **utworzyli zorganizowaną szajkę!** — O rozmiarach potajemnego uboju świadczy fakt, że **ubój uprawiany przez spółkę przewyższał ubój rytualny w rzeźni miejskiej!**

Straty poniesione z tego powodu przez Skarb Państwa, samorząd miejski i gminę żydowską **sięgają kilkudziesięciu tys. zł.!**

Rekordowe obroty portu gdyńskiego

Jak już donoszono, ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego w czerwcu br. wyniósł **828.516,7** ton wobec **731.828,1** ton w maju br. oraz **564.632,2** ton w czerwcu roku ub. Od początku powstania portu obroty towarowe w czerwcu zawsze wykazywały spadek i — razem z obrotami w lutym — z reguły były najmniejsze w porównaniu z pozostałymi miesiącami każdego roku. Czerwiec br. — po raz pierwszy w dziejach portu gdyńskiego — wykazuje nie tylko wzrost w porównaniu z poprzednimi miesiącami tego roku, **ale jest w ogóle rekordowy w dotychczasowej pracy portu.** Poprzednie rekordowe wyniki miały miejsce w kwietniu br. (819.445,9 ton).

OTWARCIE TARGÓW W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ.

W dn. 11 bm. w Kalwarii Zebrzydowskiej odbyło się otwarcie VII Targów Kalwaryjskich. Targi obesłane zostały eksponatami wyrobów stolarstwa meblowego i przemysłu ludowego.

—ooOoo—

Powody osłabienia dolara

Ponowne osłabienie dolara tłumaczone jest w londyńskich kołach giełdowych trwaniem obaw, że rządy francuski i U. S. A. porozumiały się w celu wspólnego zwalczania nadużyć, polegających na nieopłacaniu podatków od wywiezionych przez kapitalistów do St. Zjednoczonych kapitałów. To też kapitały takie **są masowo wycofywane ze Stanów Zjednoczonych.**

Jeżeli chodzi o refleksy francuskich zarządzeń podatkowych, istnieje opinia, że w zarządzeniach, skierowanych przeciwko spekulacji, **rząd francuski, chcąc przypodobać się skrajnej lewicy, poszedł za daleko i zdecydował się na krok przesadnie „antykapitalistyczny.**

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

Według ostatnich statystyk, liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi zaledwie **649 tysięcy osób czyli o wiele poniżej najniższego stanu bezrobocia w r. ub. (1.035 tys. osób). Zważywszy na liczbę zarejestrowanych pracowników, która wynosi 22 mil. osób, liczba bezrobocia jest już bliska normalnej rezerwy rąk roboczych.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Zapomniany dekret

NADMIERNE POBORY KIEROWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW.

Od szeregu lat prasa niezależna podnosiła dysproporcję między cenami za produkty rolnicze i za wyroby przemysłowe i idącą z nią w parze małą siłą kosumcyjną ludu wiejskiego. Zezwalało się na tworzenie karteli, które korzystając często z ochrony celnej w sposób przeciwny z interesem ogółu ludności podnosiły w sposób niesłychany ceny za wyroby przemysłowe; wystarczy wspomnieć np. o kartelu cementowym. Walka o rozwiązanie karteli różnych jest trudna, gdyż w każdym z nich ulokowane są wpływowe osobistości chroniące je jak gromochrony przed różnymi atakami.

Jednym ze sposobów obniżenia cen wyrobów przemysłowych miało być ograniczenie nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach, zarządzone rozporz. Prezydenta Rzplitej z 21. VI. 1932, Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 496. W myśl tego rozporządzenia

WYNAGRODZENIA CZŁONKÓW ZARZĄDÓW, RAD NADZORCZYCH ORAZ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

w **spółkach akcyjnych, spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielniach, przedsiębiorstwach i zakładach państwowych i samorządowych oraz instytucjach ubezpieczeń społecznych winny być przystosowane do zdolności zarobkowej, płatniczej i podatkowej, do zadłużenia, stanu zatrudnienia jak nie mniej wysokości płac ogółu osób zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie. Ograniczenie takie może nastąpić, o ile wynagrodzenie wraz ze wszystkimi dodatkami któregoś z członków z odnośnego przedsiębiorstwa przekracza miesięcznie 2.500 zł. i to na wniosek nawet 1 członka zarządu lub rady nadzorczej. W przedsiębiorstwach i zakładach samorządowych prawo wniosku przysługuje również władzom nadzorczym. Izby skarbowe również uprawnione są do wystąpienia z wnioskiem o ograniczenie wynagrodzeń nadmiernych, gdy przedsiębiorstwo zalega od 1 roku z zapłatą podatków.**

Rozporządzenie weszło w życie 25. VI. 1932 a nie zostało dotychczas uchylone. Pod rozporządzeniem widnieją podpisy P. Prezydenta, ministrów Prystora, Zawadzkiego, Jana Piłsudskiego itd. **Po upływie 5 lat warto spojrzeć wstecz i zbadać, czy i jak wola P. Prezydenta ujawniona w tym dekrecie została wykonana. W różnych przedsiębiorstwach zalegających z podatkami za prowadzono raczej zarządy przymusowe, usunięto część „niewygodnego“ personelu, a w zarządzie przymusowym ulokowano „swoich“ zależnie od poparcia, nie stosując wcale ograniczeń wynagrodzeń, mimo, że kilkakrotnie przewyższają wynagrodzenia urzędników państwowych, ponoszących często nie mniejszą odpowiedzialność niż urzędnicy prywatni. Żeby różne przedsiębiorstwa usanować, stosuje się raczej taktykę umorzeń podatków. Dla przykładu przytaczamy fakt, że koncernowi „Wspólnocie Interesów“ w Katowicach z zaległych podatków przemysłowego i dochodowego w wysokości 32 milionów zł.**

SKREŚLONO 18.000.000 ZŁ. (OŚMNAŚCIE MILIONÓW),

a za 14.000.000 zł. przejął Skarb Państwa 40 proc. akcyj tego koncernu.

Dziwne, że w czasach, kiedy niektórzy nie mają z czego żyć, nie ogranicza się innym wygórowanych wynagrodzeń. Wielkie podobieństwo do uposażeń urzędników państwowych; jedni nędznie wynagradzani, drudzy przy takich samych kwalifikacjach otrzymują różne dodatki służbowe czy specjalne do często i tak wysokiego wynagrodzenia zasadniczego, pomijając często spotykany fakt, że zajmują dodatkowo dobrze płatne stanowiska w różnych bankach czy przedsiębiorstwach.

Stwierdzić musimy, że te zupełnie niesłuszne za wysoko utrzymane wynagrodzenia w obecnym okresie kryzysu z łatwo zrozumiałych powodów oddziaływują fatalnie na nastroje ludności.

J. ŁUCZYŃSKI.

Zniżka cen chleba

W związku ze zniżką cen żyta na krajowych giełdach zbożowych, obniżone zostały ceny chleba żytniego, z mąki 75 proc. za jeden kg. w detalu: w **Warszawie** z 35 gr do 33 gr, w **Łodzi** z 36 gr do 34 gr, w **Katowicach** z 38 gr do 35 groszy, we **Lwowie** z 36 gr do 32 grosze; w **Lublinie** z 35 gr do 33 gr, w **Tarnopolu** z 35 gr do 30 gr, w **Stanisławowie** z 34 gr do 32 gr, w **Białymstoku** z 35 gr do 30 groszy, w **Nowogródku** z 31 do 30 gr, w **Wilnie** z 36 do 33 gr, we **Włocławku** z 35 do 33 gr, w **Krakowie** z 37 do 35 gr, w **Brześciu n. Bugiem** z 34 do 32 gr, w **Poznaniu** z 35 do 32 gr, w **Toruniu** z 35 do 34 gr, w **Gdyni** z 38 do 36 gr, w **Łucku** z 34 do 32 gr, w **Kielcach** z 35 do 33 gr, w **Sosnowcu** z 35 do 33 gr.

Niezależnie od wyżej podanej zniżki cen chleba, którego ceny są wyznaczane przez władze, **uległy, względnie ulegną wskutek dość znacznej zniżce również ceny innych rodzajów pieczywa żytniego, pszennego oraz chlebów pszenno-żytnich.** Pewnej zniżce ulegają również ceny kasz pochodnych od zbóż chlebowych.

Żelazo podrożało o 10 proc.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 51 ukazało się pod poz. 402 rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 9 lipca br. w sprawie regulowania cen wytworów hutniczych na rynku krajowym.

Rozporządzenie to wydane na podstawie rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 27 października 1933 r. w sprawie regulowania stosunków w hutnictwie żelaznym i innych metali — uchyla rozp. ministra przem. i handlu z dn. 4 grudnia 1935 r. o uregulowaniu cen wytworów hutniczych na rynku krajowym. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. dnia 12 bm.

Przypomnieć należy, że uchylone obecnie rozp. z dnia 4 grudnia 1935 r. zawierało w par. 1 **obniżkę o 10 proc.** zasadniczych **cen żelaza, rur oraz surówki.**

W kołach gospodarczych utrzymuje się pogłoska, iż po zwyżce cen żelaza **nastąpić ma podwyżka cen innych pokrewnych artykułów.** Przemysłowcy górnośląscy występują do czynników rządowych **o 10 proc. podwyżkę cenników na rury gazowe.** Jest mało prawdopodobne, by starania te spotkały się z aprobatą Ministerstwa Przem. i Handlu.

Ruch turystyczny w strefie nadgranicznej

Półoficjalna agencja „Iskra“ donosi: W dn. 12 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o granicach Państwa.

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych głosi: Właściwi wojewodowie władni są wyłączać poszczególne osiedla lub ich części, jak również całe tereny strefy nadgranicznej lub pasa granicznego **spod wszystkich lub niektórych ograniczeń, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o granicach Państwa.** Wyłączenia te mogą również obejmować tylko pewne kategorie osób.

Rozporządzenie to ma zasadnicze znaczenie, **szczególnie doniosłe dla ruchu turystycznego.** Wykonanie przepisów, obostrzających przebywanie obywateli w strefach nadgranicznych, wywołało w ostatnich tygodniach obawę w prasie i opinii publicznej, że pobyt w szeregu miejscowości uzdrowiskowych i letniskowych stanie się jeśli nie zupełnie niemożliwy, to **w każdym razie bardzo uciążliwy wskutek konieczności posiadania różnych przepustek i pozwoleń od władz administracyjnych.** Zachodziła obawa, że utrudnienia te głównie dotyczyć będą Karpat Wschodnich, gdzie znajduje się szereg popularnych miejscowości letniskowych. Miarodajne wyjaśnienia władz częściowo uchyliły te obawy. Obecne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, które daje specjalne pełnomocnictwa w tej materii wojewodom, **pozwoli na właściwe uregulowanie tej sprawy, tak aby interes Państwa nie był narażony na szwank, turyści zaś nie musieli czynić uciążliwych zabiegów o uzyskanie pozwoleń i przepustek, a miejscowości kuracyjne i turystyczne nie były skazane na wegetację.**

—ooo—

Z kraju...

RADA MIEJSKA W MAKOWIE ROZWIĄZANA.

Na skutek stwierdzonych niedomagań w gospodarce miejskiej, wojewoda krakowski rozwiązał zarząd miejski w Makowie Podhalańskim. Do czasu wyborów nowego zarządu, starosta powiatowy w Wadowicach mianował tymczasowym przełożonym miasta, Jana Harynka, emerytowanego urzędnika skarbowego.

TRAGICZNE ZDERZENIE ROWERZYSTÓW.

Na szosie kozienickiej pod Radomiem, jadący na rowerze w kierunku Radomia St. Kowalski, najechał na jadącego z przeciwnej strony J. Mizerskiego z Radomia. Skutkiem upadku Mizerski poniósł śmierć na miejscu, Kowalski zaś odniósł ogólne obrażenia.

SANACJA K. K. O. W TARNOWIE

Komunalna Kasa Oszczędności w Tarnowie otrzymała z Minist. Skarbu przez B. G. K. dalszą transzę pomocy rządowej w wysokości 1 miliona zł. W ten sposób K. K. O. w Tarnowie, dzięki wybitnej pomocy rządowej, została w zupełności uzdrowioną.

—:o:—

DZIECIOBÓJCZYNI. We wsi Podolany, pow. pińczowskiego, St. Szamańska utopiła w rzece Nidzicy swego 5-letniego syna Stanisława. Szamańska, która przyznała się do winy, aresztowano.

40.000 STRAT WSKUTEK POŻARÓW. W dniu 11 i 12 b. m. na terenie pow. miechowskiego spłonęło 6 zagród. Wszystkie pożary wynikły bądź z powodu wadliwej budowy komina, bądź z zaprószenia. Straty wynoszą około 40.000 zł.

WIELKA BURZA NAD BOCHNIĄ. Onegdaj nad Bochnią przeszła wielka burza, która wyrządziła poważne szkody w plonach i drzewach owocowych.

WYŁOWIONO ZWŁOKI TOPIELCA. Z Dunajca na terenie Piasków-Drużkowic, wyłowiono zwłoki Jana Pachoty z Jurkowa, który w Dunajcu utonął w lutym b. r.

...i ze świata

DZIENNIKI WŁOSKIE BĘDĄ MIAŁY MNIEJ NIŻ 8 STRON.

Ministerstwo kultury ludowej wydało zarządzenie, mocą którego z dn. 15 bm. dzienniki ukazywać się mają w objętości mniejszej niż 8 stron. Zarządzenie umotywowano kurczeniem się zapasów celulozy i wzrostem jej ceny.

—ooo—

PONURY FINAŁ POWSTANIA W ALBANII. Dziś stracono czterech głównych prywódców powstania w Argirocastro w maju br., a mianowicie Ismeta Toto, Izmaila Gjylbergu, Shtupani i Radomadama Braka.

UPAŁY W STANACH ZJEDNOCZONYCH SKOŃCZYŁY SIĘ WIELKĄ BURZĄ. Wczoraj po południu przeciągnęła nad Nowym Jorkiem i okolicą niezwykle gwałtowna burza połączona z ulewnym deszczem, powstrzymując falę wielkich upałów, które spowodowały w Stanach Zjednoczonych śmierć 337 osób.

W BUDAPESZCIE WYKRYTO WIELKĄ BANDĘ PRZEMYTNIKÓW WALUTOWYCH. Banda ta przemyciła z Węgier do Austrii przeszło milion szylingów. Przywódcę bandy i 15 jego pomocników aresztowano.

WEIZMANN PREZYDENTEM PALESTYNY. „Daily Express“ donosząc, że nowe państwo żydowskie w Palestynie będzie republiką, przewiduje, że pierwszym prezydentem będzie prezes wszechświatowej organizacji syjonistycznej dr Chaim Weizmann.

BUNT NA OKRĘCIE. Donoszą z Fortaleza (*stan Espiroto Santo*), że na okręcie „Duque de Caxias“ płynącym do Maranhao zbuntowali się więźniowie polityczni skazani za udział w powstaniu komunistycznym w 1935 roku. Podczas tłumienia tego zajścia 5 osób zostało rannych, 2 policjantów i 3 więźniów.

W MEKSYKU BUNTUJĄ SIĘ WIĘŹNIOWIE. W więzieniu w Meksyku wybuchł bunt, który stłumiony został przez straż więzienną i posiłki policyjne z dużym wysiłkiem. Zbuntowani, którym udało się zawładnąć 20 karabinami i rewolwerami mieli 3 zabitych i 9 rannych.

Humor

CUDOWNE DZIECKO.

— Powiadam ci, mój Ryś jest cudowny. Skończył dopiero osiem miesięcy, a potrafi już więcej, niż niejedno paroletnie dziecko!

— Patrzcie, a to pędrak... A co potrafi już wymawiać „tata“.

— Mniej więcej. Jeszcze tylko „t“ nie potrafi wypowiedzieć, ale z resztą liter daje sobie doskonale radę!

Stan zdrowia Ojca św.

O stanie zdrowia Ojca św. otrzymujemy z kół miarodajnych następujące informacje: W dniu 28 czerwca Ojciec św. poddał się badaniu przez pewnego bardzo znakomitego lekarza, który konsultacji poświęcił przeszło trzy godziny. W wyniku tej wizyty lekarskiej Papież codzienie, prócz poniedziałków przeznaczonych na całkowity odpoczynek, odbywa przejażdżki samochodowe po parku Castelgandolfo, niejednokrotnie wysiadając z automobilu dla krótkiego spaceru pieszo. W ubiegłą sobotę przejażdżka Ojca św. trwała blisko dwie godziny, przy czym Papież zatrzymał się dłużej przed posągiem Niepokalanego Poczęcia, gdzie bardzo długo się modlił.

Niebezpieczeństwo powodzi w Niemczech

Z Kamienicy donoszą, że skutkiem ulewnego deszczu rzeki i strumienie bardzo silnie przybrały. Masy wody zalały wielkie przestrzenie pól zbożowych, łąk i pastwisk. Woda zerwała również szereg mostów i wyrwała mnóstwo drzew. Wobec grożącego niebezpieczeństwa powodzi ogłoszono stan alarmowy. Do akcji ratunkowej wysłano kilka oddziałów straży ogniowej.

„Niebezpieczne“ napisy na łodziach podwodnych

W stoczniach portu w Bremie pracuje obecnie więcej robotników, niż w okresie przedwojennym. Przed 1914 rokiem pracowało 12.000, ostatnio zaś 14.000. Stocznie budują łodzie podwodne i torpedowce. Na kadłubach budujących się okrętów pojawiają sie od czasu do czasu napisy, skierowane przeciwko reżimowi hitlerowskiemu. „Gestapo“ aresztowało kilku robotników, biorąc od nich próby pisma. Dochodzenia nie dały jednak żadnych rezultatów, wobec czego robotnicy zostali zwolnieni z aresztu.

Komunikacja telefoniczna na transatlantyku

W tych dniach z portu genueńskiego odpłynął do Nowego Jorku transatlantyk „Rex“, którego pasażerowie dzięki specjalnej instalacji, mogą przez cały czas podróży porozumiewać się telefonicznie z każdym abonentem telefonicznym na kontynencie i odwrotnie. Abonenci sieci telefonicznej włoskiej płacą za trzy minuty rozmowy 21 lirów.

Żabi rekord

Pisma amerykańskie donoszą, że w jednej miejscowości w Kalifornii zakończono doroczne zawody o „mistrzostwo żab“. Zwyciężczynią została żaba, której skok wyniósł 5.23 m. Pobiła ona ostatni rekord z roku 1932 o dwa centymetry.

Radio

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK DNIA 15 LIPCA 1937 R.

Warszawa, I program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Koncert muzyki lekkiej na płytach; — 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Aktualna pogad. roln. Pierwsza pomoc przy skaleczeniach zwierząt; — 12.25 Koncert południowy muzyki salonowej; — 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci starszych; — 16.15 Koncert muzyki salon.; 16.45 Słoneczne niebezpieczeństwo pogad.; 17.00 Koncert muzyki; 17.50 Poradnik sportowy; 18.05 Pogadanka społeczna; 18.10 Program na jutro; — 18.15 Koncert z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobr.: Poznać siebie trudno, słuchowisko; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert symfoniczny; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości rolnicze; 21.05 D. c. koncertu; 21.45 Kilka lat młodości mojej w Wilnie, fragm. z powieści; 22.00 Płyty; 22.50 Ostatnie wiadomści dziennika wieczornego 23.00 Programy lokalne.

Kraków. godz. 12,15 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.55 Muzyka lekka na płytach; 15.05 Lokalny poradnik sportowy; 15.10 Muzyka z płyt; 15.25 „Lektury poobiednie“; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Kilka informacyj; — 18.05 Chwilka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Audycja z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka z płyt; 23.00 Reportaż z życia; 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów. 12.15 Spółdzielczy zbyt owoców i ogrodowizn; 13.55 Muzyka lekka na płytach; 14.50 Poradnik sportowy lokalny; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt 15.35 Lwowskie wiadomości bież.; 18.00 „Brzydota w życiu i w sztuce“ — pogadanka; 18.10 Muzyka lekka na płytach; — 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.00 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna; 24.00 Koncert ork.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 12.25 Koncert; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Usuwajmy przeszkody w odbiorze radiowym — pogadanka; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.00 Muzyka taneczna.

I Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy

W dniach 11 do 14 września br. obradować będzie w Warszawie, I Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy. Obrady toczyć się będą w Domu Akcji Katolickiej (Nowogródzka 49). Protektorat nad Kongresem objęli ks. kardynał Kakowski, i Prymas ks. kard. Hlond. Do Komitetu honorowego weszli zza granicy wszyscy prymasi i biskupi z kardynałem arcybiskupem Fumasoni-Biondi. Ze strony polskiej do komitetu weszli wszyscy arcybiskupi i biskupi polscy, Akcje Katolickie oraz inne organizacje katolickie.

Program Kongresu przewiduje na dzień 12/IX uroczyste nabożeństwo o godz. 9. w katedrze św. Jana celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego. Kazanie wygłosi ks. biskup Gawlina. O godz. 17 odbędzie się uroczyste otwarcie i I zebranie plenarne Kongresu, w czasie którego m. in. wygłosi odczyt Doc. Dr Wojtkowski i ks. kanonik Pinson.

W poniedziałek rozpoczną się obrady w sekcjach. W „sekcji kapłanów“ referują: ks. Graf (Niemcy), ks. prof. dr Mystkowski (Polska), O. Kasieppe (Niemcy), ks. van Grinsven (Holandia) i ks. prof. dr Ciemniewski (Polska).

W sekcji kobiet: Rosin (Niemcy), Dr Śliwińska-Zakrzewska (Polska), Floss (Niemcy), Gertkemper (Niemcy) i Nowakowska (Polska).

W sekcji mężczyzn i młodzieży męskiej: O. Salwator Maszek (Szwajcaria), ks. mgr. Sprusiński (Polska) Ks. Luzar (Polska) Sedlaczek (Polska), ks. prob. Weidman (Niemcy).

Obrady w sekcjach potrwają jeszcze przez wtorek a to: Obrady w sekcji Akcji Katolickiej, gdzie wygłoszą przemówienia ks. biskup Kaller (Niemcy), O. Stracke T.J. (Belgia), dr Rochbart (Austria), ks. dr Padacz (Polska), ks. prałat Kaczyński (Polska).

Obrady sekcji charytatywnej, gdzie przemówią: ks. kanonik Herman (Szwajcaria), dr prof. Gantkowski (Polska), ks. dyr. Barmeister (Niemcy).

We wtorek odbędzie się również zebranie plenarne, na którym okolicznościowe przemówienia wygłoszą prof. Brom (Holandia) dr Hercod (Szwajcaria). Wykład końcowy wygłosi dr Niesiołowski.

Osobne wagony dla żydów w dyr. kolejowej w Katowicach

Dyrekcja kolejowa w Katowicach wyznaczyła w ostatnich dniach specjalne dwa wagony kolejowe dla pasażerów żydowskich. Stało się to na specjalne życzenie Żydów, bowiem, jak donosi prasa żydowska, ze względu na liczne wypadki napadów na pasażerów żydów, przedstawiciele żydostwa oświęcimskiego kilkakrotnie interweniowali w dyrekcji kolejowej w Katowicach. Jak się okazało, interwencja odniosła ten skutek, że wyznaczono w bieżącym tygodniu specjalne dwa wagony kolejowe dla pasażerów żydowskich. **Onegdaj organy kolejowe przemocą wprost usuwały pasażerów żydowskich broniących się przed tą izolacją, którzy wsiadali do innych wagonów.**

Żydzi podnoszą z tego powodu gwałt. Znowu im się dzieje krzywda. Naprzód żądali specjalnych wagonów, a gdy kolej wagony te dała, nie chcieli do nich wsiadać. **Żydom i tak źle, i tak niedobrze.**

Były, czy nie były?

Jeszcze o zajściach w Otwocku

W związku z naszą wczorajszą notatką pt. „Żyd ciężko zranił działacza socjalistycznego“, dzisiejszy „Robotnik“ przynosi wiadomość, że w Otwocku nie było żadnych rozruchów antyżydowskich, a jedynie powstała bójka między dwoma żydami, w czasie której został „zadraśnięty“ nożem członek PPS Banachiewicz (a nie Wągrowicz, jak podaliśmy). Równocześnie żydowski „Nowy Dziennik“ podaje inną wersję. Według „Nowego Dziennika“ miało być tak:

„Do bardzo poważnego zajścia doszło w niedzielę wieczorem w Otwocku. Dwaj rzeźnicy żydowscy Rosenberg i Rosenblum pokłócili się na tle osobistym. W pewnym momencie Rosenberg rzucił się na Rosenbluma. Ten uciekając, wpadł do sklepu żydowskiego, gdzie znajdował się przypadkowo przewodniczący organizacji „Tur“ w Otwocku p. Stanisław Wągrowicz. Ten ostatni ujął się za Rosenblumem. Wówczas Rosenberg złapał nóż rzeźniczy i zranił poważnie Wągrowicza.

Natychmiast w Otwocku rozeszły się alarmujące pogłoski i wśród ludności żydowskiej zapanowała panika. Znane elementy rozpoczęły nawoływać chrześcijan do zemsty. Wągrowicz mimo poważnego stanu kazał pielęgniarzom wyprowadzić się na ulicę, by w ten sposób uspokoić tłum, który rozszedł się spokojnie.

Rozbieżność informacyj „Nowego Dziennika“ i „Robotnika“ jest conajmniej dziwna. Bo „Robotnik“ twierdzi, że wszystkie doniesienia o zajściu w Otwocku to „stwarzania atmosfery hecy antyżydowskiej“. No, panowie z „Nowego Dziennika“: Kto stwarza atmosferę „hecy antyżydowskiej“? Wy także?

——ooo——

Robotnik w Sowietach nie jest wolnym człowiekiem

ANDRZEJ GIDE I PIOTR HERBART PRZECIW KOMUNIZMOWI.

Znany pisarz André Gide, który przed rokiem po powrocie z ZSRR ogłosił książkę ostro krytykującą stosunki w Sowietach, wydał w ostatnim tygodniu książkę p. t. „**Retusze**“. Stanowi ona uzupełnienie poprzedniej pracy. Retusze obecnie wprowadzone przez Gide'a do jego książki nie są przyjemne dla komunistów. Uwypukla on jeszcze bardziej wszystkie zarzuty pod adresem Związku Sowieckiego. Gide pisze m. in.:

„Zarzucam Zw. Sowieckiemu, że zawracał nam głowę, przedstawiając położenie robotników w Sowietach jako godne zazdrości. Naszym zaś komunistom zarzucam, że okłamywali robotników świadomie, czy nieświadomie. Robotnik sowiecki — pisze Gide — **jest przywiązany do fabryki, tak jak robotnik rolny jest przywiązany do swego kołchozu, czy sowchozu. Robotnik w Sowietach nie może zmienić fabryki, nie jest wolnym człowiekiem, nie może mieszkać gdzie chce, a co najważniejsze nie może myśleć tak jak chce. Kto próbuje myśleć swobodnie, ten bywa szybko zsyłany na Syberię“.**

Gide piętnuje bardzo ostro donosicielstwo, szerzące się w Sowietach. Donosicielstwo zostało tam uznane za cnotę obywatelską. Najlepiej notowanymi są ci, którzy najbardziej są służalczymi, najbardziej podłymi, ludzie o najniższych charakterach. Niedługo naród rosyjski — pisze Gide — stanie się narodem, złożonym tylko z tych, którzy żyją kosztem innych ofiar.

Jednocześnie z książką Gide'a ukazała się broszura **Piotra Herbarta**, który wraz z Gide'm odbywał podróż po Sowietach. Herbart, który podkreśla, że był i pozostaje rewolucjonistą, oświadcza, iż **niemożliwym jest dziś bronić Sowietów, nie kłamiąc i nie zdając sobie sprawy z tego, że się kłamie.** Herbart pisze, że w Sowietach wytworzyła się swego rodzaju arystokracja, która rządzi wszystkim i wszystko pożera. Herbart nazywa biurokrację sowiecką pasożytami. Jest to dzisiaj jedyna zadowolona klasa w Sowietach, która zyskała na rewolucji, podczas gdy masy żyją w niebywałym ucisku.

——ooo——

13 września odbędzie się rozprawa przytycka

Sąd Najwyższy w wyniku wniesionej skargi kasacyjnej przesłał sprawę o zajścia w Przytyku do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu w Lublinie.

Sąd apelacyjny w Lublinie wyznaczył termin rozprawy przytyckiej na 13 września 1937.

Stanisław **Wojciechowski**,
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie,
rewiru III. — ul. Mickiewicza 12.

Dnia 21 maja 1937.
Sygn. akt. III. Km. 748/36.

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.

Dłużnik: Józefa Niedojadłowa i małolet. Tadeusz, Eugeniusz, Stefan, Gabryela, Franciszek Niedojadłowie w Tarnowie, ul. Wojtarowicza 26.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, urzędujący w Tarnowie, przy ul. Mickiewicza 12, na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 19 sierpnia 1937 roku od godziny 10 i pół rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala nr 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 1046 i 1619 ks. gr. gm. kat. Strusina, składającej się z 1) lwh. 1046 ks. gr. gm. kat. Strusina z p. bud. lkat. 856; 2) lwh. 1619 ks. gr. gm. kat. Strusina z p. gr. lkat. 1151/12. Na parceli lwh. 1046 gm. Strusina stoi dom mieszkalny murowany, dachówką kryty, składający się z 3 ubikacji, częściowo podpiwniczony, wyposażony w instalacje wodociągową i elektryczną. W podwórzu zaś stoi dom oficynowy, murowany, dachówką kryty, stanowiący warsztat masarski, składający się z dwóch ubikacji, oraz stajnia murowana, dachówką kryta, położonej w Tarnowie przy ul. Wojtarowicza 26, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni 1) lwh. 1046 gm. Strusina 302 m. kw.; 2) lwh. 1619 gm. Strusina 60 m. kw., która stanowi własność Józefy Niedojadłowej w połowie i małoletnich Tadeusza, Eugeniusza, Stefana, Gabryeli i Franciszka Niedojadłów po 1/10 części. Nieruchomość ta ma urządzone księgi hipoteczne w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 1) lwh. 1046 — 12.100 zł.; 2) lwh. 1619 — 600.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. ad 1) 9.075.— zł.; ad 2) 450.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźmie w kwocie: ad 1) 1 210 złotych; ad 2) 60 złotych albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 21 maja 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
(—) **Stanisław Wojciechowski.**

Kronika lwowska

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI WE LWOWIE. W poniedziałek przyjechała do Lwowa wycieczka Polaków ze Stanów Zjednoczonych. Imieniem miasta powitał wycieczkę kpt. Todt. W ciągu dnia goście zwiedzili Lwów.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Na torze kolejowym w kierunku Persenkowki rzuciła się pod pociąg kobieta nieznanego nazwiska, ponosząc śmierć na miejscu.

ARESZTOWANIE ZABÓJCÓW. Jako sprawcy zamordowania robotnika Zakładu Czyszczenia Miasta Jana Iwańskiego zostali w poniedziałek aresztowani Władysław Kurzydło (ul. Wschodnia 8) i Jan Lemiszko (ul. Źródlana 67).

——ooo——

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: środa 14 lipca godz. 20.00: występ Teatru Ateneum „Woźny i minister“.

APOLLO: „Łódź śmierci“ z Hansem Albersem.
ATLANTIC: „New York“ — San Francisco“ (w rol. gł. Fred Macmurray i Joan Bennet.
CASINO: „Szampański walc“.
CHIMERA: „Dwa dni miłości“.
EUROPA: „Romans w Budapeszcie“.
GLORIA: „Szkarłatny kwiat“ i „Biała parada“
GRAŻYNA: „8 godzin dra Morgana“ — oraz „Mężczyźni wolą mężatki“.
KOPERNIK: „Zakochane kobiety“.
MARYSIENKA: „Skamieniały las“ — „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Książę Woroncow“ oraz „Niewidzialny promień“. (Borys Karloff).
MUZA: „Upiór na sprzedaż“.
PALACE: „Eskapada Weroniki“.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Hotel Savoy 217“.
STYLOWY: „Daj mi twe serce“ i rewia.
ŚWIT: „Bengalski tygrys“ i rewia.
TON: „Brutal“ Victnor Mc Laglen.
UCIECHA: Pat i Patachon „Bezdomni“ i rewia

Minister Poniatowski w Krakowie

We wtorek przed południem przybył samolotem do Krakowa z Warszawy, minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski. Na lotnisku powitał ministra wojewoda krakowski Gnoiński. Po konferencji w Urzędzie Wojewódzkim, minister Poniatowski w towarzystwie naczelnika wydziału rolnego Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego, Eustachiewicza rozpoczął inspekcję robót melioracyjnych, prowadzonych w Krakowie i okręgu krakowskim.

CENY MĄKI I CHLEBA. Miejska Komisja do wyznaczania cen (Sekcja dla przemysłu piekarniczego i młynarskiego) przeprowadziła kalkulację ceny mąki żytniej i chleba, na podstawie której prezydent miasta wyznaczył z ważnością od 14 lipca 1937 r. następujące ceny maksymalne: mąki żytniej, z przemiału 70% za 100 kg w hurcie 35 zł, 1 kg mąki żytniej, przem. 70% w detalu 40 gr, mąki żytniej z przem. 82% za 100 kg w hurcie 32 zł, za 1 kg w detalu 36 gr, mąki razowej z przemiału 95% za 100 kg w hurcie 30 zł, za 1 kg w detalu 34 gr, mąki pszennej z przem. 65% za 100 kg w hurcie 42 zł, w półhurcie 43 zł, za 1 kg w detalu 48 gr.

Zniżka wyniosła 2 grosze przy chlebie, a 3 grosze przy mące na 1 kg.

Po zjeździe tercjarskim w Krakowie

Rada Główna III Zakonu św. Franciszka uchwaliła w dniach ostatnich m. in. następujące wnioski:

Zjazd poleca Kongregacjom gorące **modły za prześladowanych katolików w Niemczech i o zwycięstwo katolickiej Hiszpanii,** zmagającej się z barbarzyństwem komunizmu. W obliczu wszechświatowego kongresu przeciwalkoholowego w Warszawie Zjazd poleca popieranie abstynenckich Kół Młodzieży i Bractw Trzeźwości. Wobec podjętych starań o beatyfikację Brata Alberta Rada Główna zachęca poszczególne Kongregacje do tworzenia t. zw. „Kół przyjaciół Brata Alberta“, które by zajęły się organizowaniem odpowiednich odczytów, zbieraniem ofiar i urządzaniem wspólnych modłów o pomyślny przebieg starań. Za szczególne zasługi godność Członków Dożywotnich Rady Głównej III Zakonu św. Franciszka nadano ks. prałatowi Rewerze, O. dr Czesławowi Kellarowi, franciszkanowi i S. Chryścińskiej.

Na najbliższe trzechlecie wybrano prezydium Rady Głównej III Zakonu św. Franciszka w następującym składzie: prezes prowincjał OO. Reformatów O. Anatol Pytlik, sekretarz generalny franciszkanin O. dr Czesław Kellar, wicesekretarz kapucyn O. Alojzy Wojnar.

Straszny wypadek na stacji kolejowej w Wieliczce

Na stacji kolejowej w Wieliczce wydarzył się w poniedziałek wieczorem wstrząsający wypadek. Oto konduktor pociągu przyjeżdżającego wieczorem do Wieliczki zauważył pasażera, 37 letniego Antoniego Kupca z Krzyszkowic, podróżującego bez biletu, wobec czego postanowił oddać go urzędnikowi dyżurnemu w Wieliczce, w celu spisania protokołu.

Kupiec, który był pijany zbiegł na stacji konduktorowi, i kiedy pociąg ruszył do przystanku Wieliczka-Rynek, Kupiec wskoczył na stopnie wagonu. Skok był niefortunny i nietrzeźwy pasażer spadł pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu obie nogi i poszarpały tułów, tak, iż w kilka minut później Kupiec zakończył życie.

Na miejsce wypadku zawezwano lekarza, który stwierdził już tylko zgon. Policja o śmiertelnym wypadku powiadomiła prokuratora, który po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń polecił zwłoki wydać rodzinie.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. Wstrząsający wypadek wywołał wśród mieszkańców Wieliczki duże wrażenie.

—:-:-:—

Jeszcze o nadużyciach w Jaworznie

W naszym wczorajszym artykule p. t. „Klęska korupcji w Polsce“, jako przykład niezdrowych stosunków w kraju — podaliśmy między innymi fakt uskutecznienia doniesienia do prokuratora dopiero w dniu 14 stycznia 1936, o nadużyciach w wysyłce węgla w Jaworznie, ujawnionych już w listopadzie 1935 r. Ze strony Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla Sp. Akc. otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

„Zwłoka spowodowana została niezależnymi od Spółki okolicznościami. Mianowicie sam fakt ujawnienia nadużyć w początkowym stadium nie pozwalał jeszcze ani na określenie rozmiaru wysyłek, ani na ustalenie wmieszanych w to osób, zwłaszcza paserów.

Dokładne stwierdzenie możliwe było na podstawie porównania materiałów kopalnianych z księgami magazynowymi Kolei Państwowych. Spółka zaś ze względu na obowiązujące w tej mierze przepisy nie miała wglądu w te księgi, a zezwolenie na to uzyskała dopiero zarządzeniem Prezesa Dyrekcji O. K. P. w Krakowie w drugiej połowie grudnia 1935 r. Po skończeniu odnośnych badań, doniesienie do Prokuratury było niezwłocznie wykonane.

Miarą trudności w zebraniu potrzebnych do doniesienia materiałów jest późniejszy fakt przeszło całorocznego śledztwa sądowego“.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa, 14 lipca: „Jaskółka z wieży Mariackiej“
Czwartek 15 lipca „Jaskółka z wieży Mariackiej“.

APOLLO: Legia zatraceńców.
APOLLO: Romans w Budapeszcie.
BAGATELA: „Armia Ewy“ (Wiliam Powell, Bette Davis) — „Wiedeń szaleje“ (Magda Schneider).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od poniedziałku 12 do środy 14 lipca 1937 włącznie „Dżentelmen kocha inaczej“.
PROMIEŃ: „Pokusa“ z Marleną Dietrich i Gary Cooperem oraz „New York — San Francisco“.
SZTUKA: Hollywood.
ŚWIT: nieczynne do dnia 18 sierpnia 1937 r.
SZTUKA: „Madame Lenox“.
UCIECHA: I. „Daniel Boone“, II. „Mój Pan Mąż“ (Willam Powell)
WANDA: „Bez świadków“ — w gł. rol. William Powell — Jean Arthur.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w środę i jutro w czwartek po cenach zniżonych pełny humoru wodewil K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego. W sztuce biorą udział: Leon Wyrwicz, A. Matusiakówna, Bielska, Czechowska-Korecka, Janikowska, Mrowińska, Starkówna, Burnatowicz, Fabisiak, Macherski, Opaliński, Szubert, Turski, Węgrzyn, Woźnik, Wroński i in. W piątek, po cenach zniżonych, komedia O. Bielen'a „Temida na prowincji“ w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego. —

„PROFESJA PANI WARREN“ sztuka G. B. Shaw'a w tłumaczeniu Floriana Sobieniowskiego będzie najbliższą premierą Teatru m. im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem dyr. K. Frycza.

——ooo——

Kronika krakowska

LIPIEC.

14. Środa. Św. Bonawentury.
Wschód słońca o godz. 3,31, zachód o 19,52.
Długość dnia 16 godz. 21 min.

——ooo——

Lekka poprawa w stanie zdrowia Ks. Metropolity

Czytelnicy nasi przyjmą z radością wiadomość, że w stanie zdrowia Ks. Metropolity Sapiehy zaszła w ciągu wtorku lekka poprawa. Oby Bóg dał, by ta poprawa sprowadziła rychło zupełne wyzdrowienie Dostojnego Pacjenta!

——ooo——

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH w dniu 13 lipca 1937 r. w Krakowie. Mleko niezbierane litr 18—20 gr., mleko kwaśne 15—20, śmietana 1.00—1.20; śmietanka 50—60; ser zwyczajny żg. 70—80, masło wyborowe 3.00; masło stołowe 2.60, masło kuchenne 2.60, jaja świeże szt. 5—7; buraki ćwikłowe z nacią kg. 10—12, cebula 15—20, marchew 10—12, pietruszka i seler 40—45, pomidory 1.20—1.30, szpinak 25—30, ogórki kopa 50—60, kalafior 15—20, włoszczyzna kg 15—20, ziemniaki 12—15, agrest kompotowy 40—60, agres do smażenia 0.80—1.00, czereśnie 1.20—1.80, wiśnie 60—70, borówki kg. 15, maliny ogr. 45—50; jabłka komp. kg 25—50, gruszki deser. 40—50, cytryna szt. 13—15, gęś żywa szt. 4.00—6,00, kaczka 2.00—3.50, kura 2,50—4,50, kurczęta para 2,00—4.00 zł.

KRADZIEŻE. W poniedziałek zgłoszono na policji trzy wypadki kradzieży. W dwóch wypadkach łupem nieznanych złodziei stały się rowery zostawione bez opieki. Jeden z tych rowerów należał do Stanisława Cebuli, zamieszkałego w Prądniku Białym i zginął z klatki schodowej przy ul. Szewskiej 1; — drugi rower będący własnością Aleksandra Janczyka zam. w Woli Duchackiej, skradziony został przez nieznanego sprawcę z gmachu Głównej Poczty.

Trzecia kradzież popełniona została przy ulicy Mazowieckiej 24, gdzie z niezamkniętego mieszkania Karoliny Hoffner skradziono z nocnego stolika kwotę 140 zł.

ARESZTOWANIE DWÓCH ŻYDÓWEK ZA KRADZIEŻ KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ. Aresztowano Reginę Mendel i Różę Mendel, zam. przy ul. Rabina Meiselsa 2, pod zarzutem kradzieży książeczki Kom. Kasy Oszczędności m. Krakowa na kwotę 5.000 zł. na szkodę Joela Hirscha.

NOŻEM W PLECY... W nocy z poniedziałku na wtorek, doszło na ul. Legionów do bójki między Mieczysławem Pykoszem a Antonim Brożkiem. W czasie bójki Brożek ugodził Pykosza nożem w plecy. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło rannego do szpitala św. Łazarza.

——ooo——

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Ś. p. Michał Krawczyk l. 46, b. portier firmy L. Zieleniewski, inwalida wojenny. — Ś. p. Jan Zdzisław Maziarz l. 17, uczeń IV kl. V Państwowego Gimn. — Ś. p. Roman Kubacki l. 28, urzędnik firmy „Iskra i Karmański“. Ś. p. z Riedlów Maria Latawcowa l. 76, wdowa po kierowniku szkoły. — Ś. p. z Jamrozów Maria Ziętarowa l. 80.

Aktualności krakowskie

Czy Joselowicz ma pierwszeństwo przed Dietlem? — „Ulica Dietlowska“ czy „ulica Dietla“? — Moda wycinania drzew i krzewów. — Polak, redaktor żydowskiego pisma w opałach...

W związku z projektem ustawienia pomnika Józefa Dietla na ulicy Dietla krąży po mieście pogłoska, że pewne czynniki są przeciwne temu projektowi, rezerwując ulicę Dietla dla pomnika... **Berka Joselowicza** (!!). Wydaje się to nieprawdopodobne!... Jednakże faktem jest, że takie pogłoski krążą. Dietl musiałby dać pierwszeństwo Joselowiczowi, temu Joselowiczowi, którego „zasługi“ i „legenda“ są przez ostatnie badania historyczne mocno kwestionowane.

Tzw. **„makieta“** pomnika Dietla tuła się to tu, to tam, ustawia się ją w różnych miejscach, reprezentanci zarządu miasta przypatrują się jej z bliska i z daleka, naradzają się, „co z tym fantem zrobić“, a to wszystko dlatego, że — jak słychać — Berek „musi“ stanąć na ul. Dietla, pomnik zaś zasłużonego prezydenta miasta niech sobie szuka miejsca gdzie indziej...

No, ale spodziewamy się, że opinia publiczna ma też tu coś do gadania i że życzeniu polskiego społeczeństwa krakowskiego stanie się zadość.

Jak się właściwie powinno mówić: „ulica **Dietla**“, czy „ulica **Dietlowska**“? Jeszcze do niedawna ulica nazywała sie oficjalnie „Dietlowska“. Na wszystkich planach miasta i we wszystkich przewodnikach po Krakowie figuruje jeszcze do dnia dzisiejszego „ulica Dietlowska“. Wszyscy krakowianie tak a nie inaczej tę ulice nazywają (również i ja jako „nieodrodny“ krakowianin tak ją nazywałem).

Zawsze mnie ta nazwa raziła. Z równą racją moglibyśmy plac Matejki nazywać „placem **Matejkowskim**“, ulice Kopernika — „**Kopernikowską**“ (!), aleje Mickiewicza — „Mickiewiczowska“ (!) itd.

Wobec tego, czy by nie należało zacząć mówić: **„ulica Dietla“?**

* * *

W ostatnich latach panuje w Krakowie **moda wycinania drzew i krzewów** na plantach, skwerach i w parkach. Wśród krakowskich architektów pojawiła się chęć zakładania skwerów z niskimi żywopłotami i z misternie wystrzyganymi kulkami. **Moda „kulistości“** tak dalece opanowała krakowskich „mistrzów od zieleni“, że nawet ulice obsadzają okrągłymi akacjami, które ani nie dają pożądanego cienia, ani też nie sprawiają estetycznego wrażenia.

Wszyscy wiemy, jakie skutki pociągnęło za sobą to **bezmyślne wycinanie drzew** i krzewów. W słoneczny dzień **trudno znaleźć na plantach czy w parkach „kawałek“ cienia**, nie mówiąc już o tym, że krzaki i drzewa **wstrzymywały dawniej tumany kurzu z ulicy.** Najwięcej jednak żal mi **śpiewających ptaków.** Gdzież one będą się teraz gnieździć? Dlaczego wycinając krzewy nie pomyślano o naszych ulubionych śpiewakach? Chyba że zdaniem szanownego budownictwa miejskiego miastu wystarczą... wrony!...

* * *

Wychodzi w naszym mieście od niedawna „Krakowski Kurier Wieczorny“, którego naczelnym redaktorem jest też od niedawna p. Bogusław Rembowski (dawniej podobno „Raumbausek“). Otóż w „ABC“ ukazał się artykuł majora rezerwy Jana Tabińskiego pt. „Zdradziecka salwa milicji żydowskiej podczas walk o Lwów“.

Autor artykułu przy sposobności omawiania roli żydów w czasie walk o Lwów czyni p. Rembowskiemu, który był obrońcą Lwowa, wyrzuty, dlaczego nic nie wspomina o żydowskiej zdradzie w owych ciężkich chwilach.

P. Tabiński „wygarnął“ — że się tak wyrażę — cały szereg nieznanych szerszemu ogółowi faktów z przeszłości politycznej p. Rembowskiego, wpisując na jego „hipotekę“ styczność z masonerią, współudział w utworzeniu „Partii Pracy“, bunt przeciwko dotychczasowym szefom, odwrót do lewicy itd.

Autor ma za złe — i słusznie! — p. Rembowskiemu, że „objął obecnie stanowisko naczelnego redaktora nowopowstałej folksfrontówki...“

P. Rembowski zdenerwował sie na dobre i dał p. Tabińskiemu ostrą „reprymendę“. Czytamy w tej „odpowiedzi“ o „plugawym parawanie dla obłąkańczych burd rasistowskich“, pogróżki w stylu: „kresowiacy mają twardą pięść“ i inne w „kwiecisty styl“ ubrane ataki.

Nas oczywiście nie interesuje ani p. Tabiński, ani p. Rembowski, który dotychczas w życiu politycznym nie odegrał żadnej wybitnej roli. Ciekawi nas wiadomość, że „Krak. Kurier Wiecz.“ jest — według rewelacji p. Tabińskiego — organem folksfrontu“, czyli mówiąc po polsku „frontu ludowego“, robionego przez żydów. Wiadomość ta przedstawia sie dość dziwnie, tym bardziej, że wiadomo nam o tym, iż dziennik posiada wysoko postawionych protektorów zarówno lokalnych jak i w Warszawie. Ale z drugiej strony wiemy, że wydawcami dziennika są żydzi ze sfer kombatanckich, m. in. dr Z. Fendler, dr Adler, dr Epstein i Spira.

Czy „obrońca Lwowa“ może się czuć dobrze w tym towarzystwie, to już jest kwestia gustu, no i — zapatrywań... **T. M.**

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III
w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 21 maja 1937.
Sygn. akt. III. Km. 396/36.

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.

Dłużnik: 1) Stefania ze Smagaczów Pankowa i Eliasz Fluhr w Tarnowie.

Obwieszczenie o II. licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru III, urzędujący w Tarnowie przy ul. Mickiewicza 12, na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 19 sierpnia 1937 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala Nr 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości 1) lwh. 547, 2) 773 ks. gr. gm. kat. Grabówka składającej się z realn. lwh. 547 z p. gr. lkat. 690/1 i 754 stanowiących rolę i drogę, zaś realność lwh. 773 z p. gr. lk. 690/20, na której stoi parterowy, dachówką kryty, niepodpiwniczony, budynek mieszkalny, mieszczący w sobie 2 mieszkania o 1 pokoju i kuchni i 1 mieszkanie o 1 izbie. Na podwórzu znajdują się 2 klozety drewniane i prowizoryczna komórka z desek. Budynek nie posiada żadnych instalacji. Resztę p. gr. lkat. 690/20 obsadzone ziemniakami, położonej w Tarnowie przy ul. Długiej 568, powiecie Tarnowskim, województwie Krakowskim, obejmującej powierzchni łącznie obie realności 7.467 m², która stanowi własność realn. lwh. 547 Stefanii ze Smagaczów Pankowej, a realność lwh. 773 Stefanii ze Smagaczów Pankowej i Eliasza Fluhra po połowie własnych.

Nieruchomość ta ma urządzone księgi hipoteczne w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę: ad 1) 4.187.75 zł., ad 2) 14.704 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty ad 1) 2.791.83 zł., ad 2) 9.802.66 zł.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie ad 1) 418.77 zł., ad 2) 1.470.40 zł., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 21 maja 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
rewiru III.
Stanisław Wojciechowski.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III.
w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 17 czerwca 1937.
Sygn. akt. III. Km. 206/37.
Sprawa egzekucyjna:

Wierzyciel: Towarzystwo Ubezpieczeń „Silesia“ S. A. we Lwowie.

Dłużnik: p. Henryk Holender w Tarnowie, ul. Tertila 21.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12, na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 15 lipca 1937 od godziny 9.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Henryka Holendera w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Tertila 21, składających się z 6.000 posadzki betonowej, oraz ruchomości zajętych do III Km. 1253/36 a to: 1 kasy ogniotrwałej, 1 maszyny do pisania, 1 biurka amerykańskiego, 1 szafy amerykańskiej, 2 stolików małych, 600 płyt chodnikowych, 200 rur betonowych, oszacowanych na łączną sumę 1.957 zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 17 czerwca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
rewiru III.
Stanisław Wojciechowski.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III.
w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 21 maja 1937.
Sygn. akt. III. Km. 823/36.

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.

Dłużnik: Ludwik Daniel w Tarnowie, ul. św. Anny 14.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru III, urzędujący w Tarnowie przy ul. Mickiewicza 12, na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 19 sierpnia 1937 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala Nr 118 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 800 ks. gr. gm. kat. Grabówka, składającej się z p. bud. lkat. 427, na której stoi dom parterowy oficynowy murowany, dachówką kryty, niepodpiwniczony, składający się z 5-ciu mieszkań po 1 pokoju i kuchni. Wodociąg znajduje się w podwórzu, urządzeń elektrycznych i gazowych brak, położonej w Tarnowie, ulica Lwowska 90, powiecie Tarnowskim, województwie Krakowskim, obejmującej powierzchni 292 m², która stanowi własność Ludwika Daniela.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 11.700. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 8.775.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.170, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 21 maja 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
rewiru III.
Stanisław Wojciechowski.

D. L. AMES 64

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

John spróbował utwierdzić Calmexa w podejrzeniu, że Palmer się znajdował wszystko jedno gdzie, tylko nie w kasynie. Musiał zmyślić jakąś głupią, wprost niewiarogodną historię: im częściej będzie powtarzał wiadomości zgodne z meldunkami Henryka, tym mniej Calmex będzie wierzył i tym bardziej będzie go interesowało pytanie: gdzie jest ostatecznie Palmer?

— Było tak — ciągnął pogodnie John. — Za kasynem, jak panu wiadomo, jest ogród. Nie chciało mi się szukać przejścia, więc wyskoczyłem oknem, aby odetchnąć trochę świeżym powietrzem. W ogóle bardzo lubię spacery nocne. Palmer odmówił mi towarzystwa i został przy stole. Pan się grubo myli, kochany panie, jeśli przypuszcza, że Palmer się zjawi nagle zza któregoś krzaka.

Śledził bacznie najdrobniejszą zmianę na twarzy przeciwnika — rozmowa o Palmerze z sekundy na sekundę stawała się dlań przykrzejsza. Widocznie nie mógł strawić przypuszczenia, że gdzieś o parę metrów za nim leży w ukryciu Amerykanin, trzymając go na muszce swego pistoletu. Z drugiej strony nie mógł na chwilę spuścić oka z długonogiego Anglika, którego pogodny spokój wydawał mu się bardzo podejrzany. Zastanawiał się poważnie, czy nie postąpi najrozsądniej, jeśli bez dalszego zwlekania przedziurawi bezczelnego młodzieńca.

Sixsmith spostrzegł, że rewolwer Francuza podniósł się o centymetr. Niełatwo było w takich warunkach zachować spokój i pogodę ducha.

— Nie robiłbym tego na pańskim miejscu — powiedział swobodnie. — Przede wszystkim byłoby niesłychanie trudno upozorować nieszczęśliwy wypadek; po wtóre ktoś może usłyszeć odgłos wystrzału?

— Kto? — zapytał porywczo Calmex.

— Mój Boże — odparł niewzruszenie Anglik. — Mało ludzi może spacerować niedaleko od nas w taką piękną noc?

Mówiąc to, po raz pierwszy oderwał wzrok od oczu przeciwnika i ponad jego głową rzucił szybkie spojrzenie w ciemność. Nie opuszczając rąk, syknął półgłosem przez zęby:

— Naprzód, Palmer!...

I wreszcie Calmex zrobił to, czego powinien był się wystrzegać najwięcej — na ułamek sekundy zerknął w bok. Nie wytrzymał, bo już całe dziesięć minut głowił się nad tym, czy Palmer znajdował się ostatnio gdzieś w pobliżu, a ciche wołanie zmyliło go do reszty.

Tylko na ułamek sekundy odwrócił oczy od Anglika i tego wystarczyło. Brak stanowczości zemścił się i jego fatalne skutki nie kazały na siebie długo czekać.

Calmex otrzymał straszliwe uderzenie w prawą rękę, w następnym momencie dziesięć potężnych palców jak stalowe kleszcze zacisnęło się wokół jego szyi. Rewolwer wypadł z dłoni. Głowa się stała ciężka. Zatoczył się.

— Oj, Calmex, Calmex! — zawołał ironicznie Sixsmith, a jego głos zadźwięczał w uszach Francuza jak najokropniejsza obelga, jakiej kiedykolwiek doznał. — Zawiodłem się do reszty na panu. Przecież Palmer jest o dobre pół mili stąd. Ale ja się nie będę na panu wzorował, skrócę miłą pogawędkę. Niestety, muszę pana jeszcze troszkę przydusić... Nieprzyjemnie, prawda?... Jeśli o mnie chodzi, to już się przyzwyczaiłem, bo co dzień uprawiam te ćwiczenia.

Oba kciuki Anglika trafiły akurat na grdykę. Sixsmith pocisnął. Może nieco za mocno, bo Calmex się szarpnął ostatnim rozpaczliwym wysiłkiem. Potem się rozległ obrzydliwy chrzest, rzężenie... i wszystko ucichło.

5.

Sixsmith wyjął z kieszeni resztę sznura, kupionego specjalnie dla Henryka i mocno spętał ręce i nogi nieprzytomnego Calmexa. Zaniósł go następnie nad rzeczkę i położył na ławicy pieszczystej, zasłoniętej krzakami ze wszystkich stron, zwłoki murzyna zaciągnął pod most i sam przykucnął obok w zacienionym miejscu.

Ledwo zdążył się schować, a już był najwyższy czas, bo gdy załatwiał się z Calmexem — co trwało dłużej, niż przypuszczał — wybiła właśnie północ. Zdawało mu się, że dostrzega olbrzymią czarną sylwetkę, zdążającą ku bramie twierdzy.

Czekał. Mijały sekundy, serce się tłukło coraz mocniej w piersi. Nie słyszał nic oprócz pulsowania krwi w skroniach. Zadawał sobie pytanie, czy się odważy tylko raz, choćby jedynie raz wychylić głowę z ukrycia i spojrzeć na poruszające się w mroku cienie. Przekonał się ubiegłej nocy, że Mussa Ben Razi miał instynkty drapieżnika. Jeśli się udał po odbiór towaru, który miał istotnie taką wielką wartość, jak Sixsmith przypuszczał, to w powrotnej drodze będzie tysiąckrotnie ostrożniejszy.

Lecz rozsądek umilkł wkrótce. John wychylił się ostrożnie, rzucił okiem w kierunku twierdzy i cofnął się pośpiesznie pod most. Wystarczyło jednego spojrzenia: zbliżała się ogromna postać z długą skrzynią na ramionach. Był to Mussa Ben Razi

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.